Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8299 — Lwów, sobota 22 października 1927 — Rok XVIII.

*Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.* — *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

# Czy Sejm zanuci swój łabędzi śpiew?

## Na G. Śląsku nie wolno nauczycielkom wychodzić za mąż. - Lwowski aferzysta ujęty w Warszawie. - Pożar na Zniesieniu.- Fałszerze banknotów dolarowych i złotowych przed sądem.

### W ROCZNICĘ ZGONU KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 20. października. (ps) Dnia 19. października w rocznicę zgonu ks. Józefa **Poniatowskiego,** konsul Rzpltej w Lipsku, oraz przedstawiciele Towarzystw polskich w Saksonji, złożyli wieńce u **stóp pomnika ks. Józefa w Lipsku.**

—o—

### MIN. SOKAL PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 20. października. (ps) Dzisiaj przybył do Warszawy **min. Sokal,** delegat Polski do Ligi Narodów. Przyjazd jego łączy się ze sprawami służbowemi.

—o—

### RADA FINANSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 20. października. (ps) **Rada finansowa** odbędzie swoje ponowne posiedzenie dnia 22. bm. Rada ma się zająć **zaopinjowaniem projektowanego rozporządzenia Prezydenta Rzpltej normującego ustrój pieniężny w Polsce.**

—o—

### JAKIE STAWIA WARUNKI SWYM PRACOWNIKOM WARSZAWSKI BANK DYSKONTOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 20. października. (ps.) Dyrekcja Warszawskiego Banku Dyskontowego postanowiła przedłożyć za pośrednictwem Min. pracy strajkującym urzędnikom **nowe warunki.** — Wśród warunków tych znajduje się jeden, który nie jest do przyjęcia dla urzędników, a mianowicie **żądanie wydalenia 3 urzędników, których dyrekcja uważa za prowodyrów strajku.** O ile ten warunek dyrekcja **cofnie,** jest możliwość likwidacji kilkutygodniowego strajku. Dzisiaj wieczorem odbyło się zebranie bankowców celem ustosunkowania się wobec nowych warunków, jednak **na wydalenie kolegów bankowcy się nie chcą zgodzić.**




TAJEMNICA PTAKÓW PRZELOTNYCH.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

### W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 20. października. (ps) Dyrektor Departamentu w min. spraw zagran. **Jackowski,** przyjął wczoraj posła niemieckiego **Rauschera** w towarzystwie radcy niemieckiego w min. spraw zagr. **Zechlina.** Ponadto przyjął posła włoskiego **Majoniego,** posła sowieckiego **Bogomołowa,** oraz posła polskiego w Tallinie **Charwata.** Poseł Knoll przyjął w dniu wczorajszym ambasadora francuskiego **p. La Roche.**

—o—

### PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ MIN. MORACZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 20. października. (ps) Dzisiaj wieczorem odbyło się w Polonji przyjęcie **na cześć min. Moraczewskiego** urządzone przez komendanta m. Warszawy **gen. Rożena.** W przyjęciu brał udział Marsz. **Piłsudski,** ponadto członkowie rządu, oraz cały szereg wyższych dygnitarzy wojskowych. Zauważyć należy, że gen. Rożena łączą z min. Moraczewskim **bardzo serdeczne przyjacielskie stosunki.**

—o—

### SKUPCZYNA.

**Białogród,** 20. października. (Tel. G. P.) Skupczyna zebrała się dzisiaj na pierwsze posiedzenie zwyczajne. Na prezydenta wybrano radykała **Poritca.** Rozłam oczekiwany przez opozycję **nie nastąpił.** Peric został wybrany większością prawie 2/3 głosów. **Skupczyna w ten sposób wyraziła gabinetowi Wukicewicza swe zaufanie.**

### PRZERWANY LOT.

**Berlin,** 20. października. (Tel. G. P.) Jak donosi prasa berlińska, lotnik Kennecke musiał **przerwać swój lot z Europy do Azji.** Towarzysz jego hr. Solms w czasie podróży do Bagdadu skaleczył się tak poważnie, że odbywanie dalszego lotu było niemożliwe. Prawdopodobnie lot będzie zaniechany.

# Kłótnia logiki z duchem Konstytucji.

**Z PEWNĄ DOZĄ ULGI. — BRAK MATERJAŁU DO OBRAD. — PRÓBA ROZGRYWKI Z SZEFEM RZĄDU. — BRZYDKA I SZKODLIWA SWYWOLA. — ANTYRZĄDOWA PARTYZANTKA. — NIE MOŻNA SIĘ BYŁO BIERNIE PRZYGLĄDAĆ NIEPOWAŻNEMU WIDOWISKU. — LOSY SESJI BUDŻETOWEJ. — CZY ZWOŁANIE PARLAMENTU JEST CELOWE? — DECYZJĘ OSTATECZNĄ POWEŹMIE PIĄTKOWA RADA MINISTRÓW.**

Lwów, 21 października.

Nie stanowiło dla nikogo niespodzianki — a już najmniej dla czynników parlamentarnych — ostatnie **rozporządzenie Prez. Rzpltej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej** Sejmu i Senatu. Można nawet powiedzieć, że miarodajne sfery na ul. Wiejskiej przyjęły ten akt Głowy Państwa **z pewną dozą ulgi.** Świadczy o tem niedwuznacznie enuncjacja p. Macieja Rataja, który interpelowany co zacz zawierać będzie porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, odparł, **iż materjału do obrad — brak!** Z tego również powodu nie zwołano — wbrew dotychczasowym zwyczajom — konwentu senjorów, który w wypadkach podobnych poprzedza plenarne zebrania Izby.

Szczegóły te zasługują na podkreślenie dlatego, gdyż wszyscy jeszcze mamy w pamięci ową krzykliwą kampanję, która szermując płytką frazeologją o „gwałconym parlamentaryzmie" zniewoliła Prez. Rzpltej do zwołania obu Izb na sesję nadzwyczajną.

W jakim celu? Czy wyłoniły się wówczas nagle ważne sprawy, niedostrzeżone przez rząd, a które wymagały interwencji parlamentu?

Inicjator sesji nadzwyczajnej klub parlamentarny ZLN. uważał, że tak. A gdy 19 września br. Sejm zebrał się stało się wiadomem, iż ważną tą sprawą jest zaginięcie gen. Zagórskiego. Na tem też tle skrajna prawica nacjonalistyczna zamierzała rozpocząć **rozgrywkę z znienawidzonym przez siebie szefem gabinetu.**

Jeżeli przypomnimy, iż w tym to właśnie czasie dobiegały końca tak żmudnie prowadzone **rokowania z bankierami amerykańskimi w sprawie pożyczki i uzdrowienia złotego,** nie zdziwi nikogo, iż Prez. Rzpltej skorzystał z przysługujących mu praw i przez odroczenie **obrad usiłował położyć kres tej brzydkiej i godzącej w interes Państwa swywoli.**

Antyrządowa partyzantka na ul. Wiejskiej byłaby **niewątpliwie kontynuowana** nadal z oczywistą szkodą dla interesów Państwa. W innych warunkach mogłaby nasunąć się obawa, że **harce podobne nadwerężą również prestige Sejmu samego.** Ale Sejm obecny, a także człapiący za nim Senat **zatraciły swój autorytet i znaczenie już w tym momencie, gdy żaląc się wszem wobec na doznaną poniewierkę nie potrafiły się zdobyć na gest i umrzeć śmiercią dostojną...**

I mimowoli nasuwa się myśl, czy nie lepszą usługę **parlamentaryzmowi i demokracji** oddał dekret zamykający sesję, aniżeli ewentualne **bierne przyglądanie się** czynników odpowiedzialnych za jutro Rzpltej **niepoważnemu widowisku, jakiem były podrygi tego żywego trupa z ul. Wiejskiej.**

Jakie będą dalsze **losy obu Izb?**

Art. 25 Konstytucji postanawia wyraźnie, że Rząd składa Sejmowi projekt budżetu nie później, niż na **pięć miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego.** To znaczy, że sesja budżetowa musiała by się rozpocząć **najpóźniej 31 bm.** Ten sam art. Konstytucji orzeka, że Sejm ma pozostawione trzy i pół miesiąca, zaś Senat 30 dni na uchwalenie ustawy budżetowej.

Te terminy, jeżeli idzie o budżet, **nie dadzą się utrzymać.** Mandaty posłów i senatorów **wygasają w ostatnim tygodniu listopada.** O uchwaleniu budżetu **w ciągu kilku** tygodni poważnie mówić nie można. Zachodzi więc pytanie, czy **zwołanie parlamentu na tak krótki okres jest celowe...**

Z pewnych stron zwracają uwagę, że sesja październikowa Sejmu jest z tego powodu konieczna, albowiem Izby muszą uchwalić kredyty dodatkowe do budżetu tegoroczne go **w wysokości 300 milj. złotych,** a to zgodnie z planem stabilizacyjnym.

Na to znów sfery zbliżone do Rządu odpowiadają, że przedkładanie tego rodzaju ustawy **jest zbędne,** gdyż 300 miljonów złotych, o które powiększył się budżet w swych wydatkach, **pokryte zostaną z nadwyżek wpływów budżetowych.** Wskazują także, że powiększenie strony dochodowej budżetu **miało charakter normalny** i nie zostało osiągnięte przez podwyższenie stawek podatków bezpośrednich czy pośrednich. Tylko w tym ostatnim wypadku potrzebna byłaby zgoda Sejmu.

W tych warunkach wydawałoby się, iż **zwołanie Sejmu w październiku jest niepotrzebne i pożytku nikomu nie przyniesie.** Sprawa jednak **nie została przesądzona.**

Jak wynika z zamieszczonych poniżej depesz naszego korespondenta warszawskiego, **poweźmie ostateczną decyzję piątkowa Rada Min.** Orzech będzie miała trudny do zgryzienia. Jasne bowiem, że **logika kłóci się tu z duchem Konstytucji.** Logika powiada, iż **w ciągu 28 dni listopada Sejm nie potrafi załatwić budżetu,** zaś 28 tego miesiąca mandaty poselskie wygasają. Przepis Konstytucji wyraźnie znów mówi o sesji budżetowej, **zwołanej w miesiącu październiku.** Obie te sprzeczności mógłby pogodzić chyba tylko **dekret o rozwiązaniu parlamentu.** Czy właśnie w tym kierunku nie nastąpi decyzja Rady Ministrów, wyjaśnią najbliższe godziny.

**Stanisław Menczel.**



# Czy Sejm zanuci swój łabędzi śpiew?

**W TEJ SPRAWIE RZĄD POWEŹMIE DZIŚ DECYZJĘ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (ps) Zebranie się Sejmu na sesję budżetową **nie leży w granicach niemożliwości.** Dzisiaj obiegały **pogłoski** na ten temat. Rząd podobno po jutrzejszej Radzie Min., która w tym celu specjalnie została zwołana, **ma zwołać Sejm na normalną sesję budżetową z tem jednak, że obrady Sejmu potrwają do 28 listopada,** w którym to dniu upływa 5-letni okres **obecnej kadencji.** Na wypadek jakichkolwiek niespodzianek w postaci opozycyjnych wystąpień przeciw ko rządowi, **ma nastąpić bezzwłoczne rozwiązanie obu Izb.** W każdym razie zebranie się Sejmu na obecną sesję jest **równoznaczne z jego łabędzim śpiewem.**

# Stosunki prawne zawodu dziennikarskiego

**ZOSTANĄ UNORMOWANE W DRODZE DEKRETU PREZYDENTA RZPLTEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. (ps) **Delegacja Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich z wiceprezesem Władysławem Bazylewskim** na czele złożyła w dniu dzisiejszym do rąk wicepremjera Bartla **projekt ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego.** Delegaci prosili wicepremjera, ażeby **projekt ten przedstawił p. Prezydentowi Rzpltej do wydania go w drodze rozporządzenia mocą ustawy.** P. Wicepremjer zapowiedział ze strony rządu życzliwe rozważenie projektu.

# Dzięki Polsce Gdańsk stanie się

**PIERWSZYM PORTEM WĘGLOWYM NA KONTYNENCIE.**

**Gdańsk,** 20. października. (Tel. G. P.). Na skutek decyzji Rady Portowej rozpoczęły się u Ujścia Wisły **roboty około budowy nowego basenu,** długości 1000 mtr. przeznaczonego specjalnie dla **przeładunków węgla i rudy.** Koszt budowy sięga 13 i pół milj. guldenów. Dla obsługi basenu położonych będzie około 30 klm. toru kolejowego i wybudowane zostaną **najnowsze urządzenia przeładunkowe,** gdzie przy pomocy przewracania całych wagonów bezpośrednio na statek, przeładować będzie można **400 ton węgla w ciągu 1 godziny.** Po ukończeniu budowy tego basenu **port gdański stanie się pierwszym portem węglowym na kontynencie.**

# Następca lorda Cecila nie jest germanofilem.

**SKARŻY SIĘ NA TO „PREUSSISCHE KREUZZEITUNG".**

**Berlin,** 20. października. (Tel. G. P.). „Preussische Kreuzzeitung" donosząc o mianowaniu dotychczasowego podsekretarza stanu w Urzędzie skarbu **Mac Neila następcą Lorda Cecila** oświadcza, że wraz z Mac Neilem wchodzi na jedno z najwybitniejszych stanowisk w angielskim gabinecie **osobistość, mająca dla Niemiec conajmniej mało przyjazne uczucia.** Nota i odpowiedź na interpelację, jaką Mac Neil składał w Izbie Gmin, mają wyraźny **charakter antyniemiecki,** tem wydatniej, że nietylko sama treść była dla Niemiec mało przychylną, ale również i **forma miała ostrość raniącą.**



## NOWA SALA SEJMOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (ps) Prace około nowej sali sejmowej i nowego hotelu poselskiego **są już na ukończeniu.** Część pokojów nowego hotelu poselskiego **oddano już do użytku posłów.** Zakończenie prac ostatecznych około sali sejmowej **zależy od dostawy marmuru.** Z pośród 18 kolumn podtrzymujących strop sali sejmowej, **10 jest zupełnie zmontowanych.** Również galerje są już całkowicie ukończone. W tych dniach przeprowadzono instalacje **centralnego ogrzewania.** Roboty mimo pory jesiennej i zimowej będą prowadzone. Pełne ukończenie robót nastąpi w lutym 1928 roku.

## ZA WŁOSKIE PIENIĄDZE?

**Białogród,** 20. października. (Tel. G. P.) „Politika" donosi z Pragi, że morderca Tsena Begi, Bebi zaznaczył, **że został namówiony do wykonania zamachu przez profesora Baldacchi z uniwersytetu w Bolonji.** Profesor Baldacchi obiecał sprawcy zamachu **znaczniejszą sumę pieniężną** za wykonanie zamachu „Politika" twierdzi, że Baldacchi oddawna już bierze udział we wszystkich akcjach przeciw Jugosławji. Z Pragi donoszą, że o rzekomych zeznaniach Bebiego, obciążających prof. Baldacchiego nic tam nie wiadomo.

# Jednolity front elementów zachowawczych

## na gruncie zaufania do zamierzeń Marsz. Piłsudskiego.

**ZNAMIENNE UCHWAŁY ZIEMIAN PODOLSKICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Tarnopol,** 20. października.

W środę 19. bm. odbył się **towarzyski Zjazd Ziemian w Jabłonowie** (powiat Kopyczyńce) w domostwie p. **Jana Choińskiego-Dzieduszyckiego,** przy współudziale pułkownika **Sławka.** Między innymi byli obecni: **Kazimierz Agopsowicz, Ludwik Dębicki, dr. Konstanty Dzieduszycki, Aleksander Fedorowicz, Agenor Gołuchowski, Ludwik Horoch, Leon Horodyski, Ksawery Jaryzelski, prof. dr. Franciszek Groer, Erazm Korytowski, Ludwik Koziebrodzki, Marjan Lisowski, ks. kan. Oberc, Kazimierz Przybysławski,** wiceprezes Ch. N. we Lwowie, **Tadeusz Potocki, Rudrof, Michał Szotarski, Zajączkowski, Aleksander Zalewski, Roman Żurowski.** Są to ziemianie przeważnie **z tarnopolskiego województwa.**

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą deklarację:

„Zebrani 19. października 1927 w Jabłonowie ziemianie Wschodniej Małopolski w poczuciu siły i energji państwowo-twórczej ziemiaństwa polskiego oświadczają się:

I. **Za koniecznością wzięcia zorganizowanego udziału w życiu politycznem i gospodarczem państwa.**

II. Za koniecznością stworzenia w tym celu **jednolitego frontu ziemiaństwa i elementów zachowawczych na gruncie zupełnego zaufania do zamierzeń Marsz. Piłsudskiego.**

III. **Potępiają** zaś poczynania tych polityków, którzy niecąc niechęć i nieufność do rządu Marsz. Piłsudskiego, utrudniają konsolidację elementów zachowawczych, starając się poróżnić ugrupowania ziemiańskie i zachowawcze, a współdziałają przez to w tworzeniu **zamętu antipaństwowego.**

# Amerykański doradca finansowy Devey

**PRZYJEDZIE DO WARSZAWY DOPIERO Z KOŃCEM LISTOPADA.**

**Warszawa,** 20. października. (Tel. G. P.). Amerykański doradca finansowy **Devey** przyjedzie do Warszawy dopiero **z końcem listopada.** Wejście doradcy do Rady Banku nastąpi po uprzedniem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy i uchwaleniu zmiany statutu Banku. Po przyjęciu uchwały przewidującej wejście do Rady Banku doradcy finansowego p. Devey ma być formalnie wybrany na członka Rady. Doradca amerykański mieć będzie w Banku Polskim **specjalne biuro, mieszczące się na I. piętrze.** Na utrzymanie tego biura ustalony już został specjalny niezbyt wysoki budżet.

### SUBSKRYPCJA TRANSZY POLSKIEJ POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 20. października. (ps) Według informacji, zasięgniętych w zarządzie syndykatu banków, które wyłożyły **transzę polskiej pożyczki zagranicznej do publicznej subskrypcji,** została ta transza już w pierwszych dniach subskrypcji **silnie pokryta.** Wobec tego wszyscy, którzy zadeklarowali zapisy, **nie będą mogli otrzymać pełnych udziałów.**

**Katowice,** 20. października. (Tel. G. P.). W związku z pożyczką amerykańską daje odczuwać na G. Śląsku **silny wzrost zaufania do złotego,** czego dowodem jest znaczne ożywienie ruchu pieniężnego na tutejszym rynku i **masowe zawieranie transakcyj w złotych obiegowych przy jednoczesnym wzroście wkładów złotowych.** Wkłady te np. w Miejskiej Kasie Oszczędności wzrosły w ciągu ostatnich 8 dni o 10 proc. ponad przeciętną normę.

### POŻYCZKA POLSKA W SZWAJCARJI.

**Berno,** 20. października. (Tel. G. P.) Szwajcarska transza 7 proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927 wzięta została przez 11 różnych banków. Definitywnych wyników subskrybcji publicznej otrzymać jeszcze nie można, donoszą jednak, o bardzo silnem zainteresowaniu pożyczką i wielkim popycie na obligacje.

# Na G. Śląsku nie wolno nauczycielkom

## wychodzić za mąż.

Katowice. 20 paźdz. (Tel. G. P.) Z wczorajszego posiedzenia Sejmu śląskiego zasługuje na uwagę uchwalenie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w województwie śląskiem. Ustawa ta odbiega od podobnej ustawy w innych dzielnicach Polski całym szeregiem zastrzeżeń. M. i. wprowadza ona bezżenność nauczycielek. Przepis ten będzie niewątpliwie przyczyną szeregu nieporozumień i już dziś przeciwko niemu zwraca się Zw. nauczycielstwa polskiego.

# Strajk górników w Niemczech.

**MA BYĆ ZLIKWIDOWANY W DRODZE ARBITRAŻU.**

**Berlin,** 20. października. (Tel. G. P.). Położenie strajkowe w Niemczech **zaostrza się.** Przemysłowcy sprowadzają w d. c. **większe oddziały policji do kopalń, objętych strajkiem.** Podsekretarz stanu w min. pracy dr. Gelb stwierdził, że **również i przemysł cukrowniczy jest objęty strajkiem i poważnie zagrożony.** Przemysł cukrowniczy w środkowych Niemczech przerabia w 50 przedsiębiorstwach wielkie ilości surowca i ponosi obecnie olbrzymie straty, ponieważ zabrakło węgla.

**Berlin,** 20. października. (Tel. G. P.). Dziś o godz. 11 przedpołudniem rozpoczęły się w ministerstwie pracy pod przewodnictwem sędziego rozjemczego profesora Brahma **rokowania, zmierzające do zakończenia strajku węglowego w środkowych Niemczech.** Rokowania te do godz. 1 **nie dały żadnego wyniku,** tak, że na wniosek Brahma całą sprawę przekazano **specjalnej komisji rozjemczej.** W dotychczasowych rokowaniach obie strony, górnicy i właściciele kopalń **kategorycznie utrzymywali swe żądania przedstrajkowe,** tzn. robotnicy żądanie podwyżki, a właściciele kopalń żądanie podwyżki cen węgla. Gdyby obecne rokowania nie dały żadnego wyniku, to — jak donosi „Berl. Tageblatt" — wydanie zostanie **urzędowe orzeczenie rozjemcze,** które zostanie ogłoszone przez ministerstwo pracy za obowiązujące.

### GEN. GORECKI U PREZ. RZPLTEJ.

**Warszawa,** 20. października. (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzpltej odbył dziś w godzinach popołudniowych konferencję z prezesem Banku Gosp. Kraj. **gen. Góreckim** w sprawach związanych z subskrypcją i repartycją pożyczki.

### KOMISJA ANKIETOWA O PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 20. października. (ps) Komisja ankietowa złożyła Radzie min. dwa sprawozdania i wnioski przeprowadzonych badań **nad przemysłem młynarskim.** Komisja stwierdziła **niedomagania w tym przemyśle, jak również w dziedzinie handlu zbożem i mąką,** który się ściśle łączy z młynarstwem. Wnioski zmierzające do usunięcia tych niedomagań polegają **na modernizacji przemysłu młynarskiego,** reformie polityki kredytowej, podatków, wysokości przemiału zboża, polityki celnej, organizacji handlu zbożem i mąką. Obecnie komisja przystępuje do badań przemysłu piekarskiego i mięsnego.

### ZJAZD DELEGATÓW GMIN WIEJSKICH.

**Warszawa,** 20. października. (Tel. G. P.) Ogólnokrajowy **zjazd delegatów gmin wiejskich** odbędzie się tu w dniach 6. i 7. listopada br. w sali Tow. Hygienicznego.

### CENA ROPY.

**Borysław,** 20. października. (Tel. G. P.) Na rynku ropy cena waha się od 210—215 dol. za 10.000 kg. Cenę gazu za 100 m. sześć. za wrzesień ustaliła Izba Handl. Przemysłowa we Lwowie na 5.36 zł. W szybie „Petcur" w Mraźnicy (własność firmy Karpaty) dowiercono ostatnio w głębokości 200 mtr. w rurach 10-to calowych około 4.000 kg. ropy na dobę, tj. około 12 cystern na miesiąc. Firma Fanto montuje nowy szyb Horodyszcze—Fanto w Mraźnicy lewobrzeżnej. Ruch wiertniczy w Mraźnicy stale się wzmaga.

### POWSTANIE TUBYLCÓW NA WYSPIE SALOMONA.

**Melbourne,** 20. października. (Tel. G. P.) Według ostatnich doniesień z wyspy Salomona **powstanie tubylców udało się zlokalizować do walki z 3 szczepami.** Wybuchu powstania ogólnego nie należy się obawiać.




### ZGON B. PREMJERA BAWARSKIEGO.

**Berlin,** 20. października. (Tel. G. P.) Dziś zmarł w Monachjum, po ciężkiej operacji, b. bawarski prezydent ministrów **Kniling,** który był premierem bawarskim w czasie zamachu stanu Ludendorffa i Hitlera.

### P. RAKOWSKI W MOSKWIE.

**Moskwa,** 20. października. (Tel. G. P.) Przybył tu Rakowski, który wbrew zapowiedziom prasowym nie obejmuje stanowiska przedstawiciela dyplomatycznego Sow. w Tokio (na które wyznaczony już został poseł sow. w Pekinie Czernych, lecz **wyjeżdża narazie na Ukrainę,** gdzie będzie studjował gospodarcze i polityczne stosunki tego kraju.

### BYŁOBY ZBYT PROWOKUJĄCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 20. października. (ps) Jak się dowiadujemy na życzenie min. oświaty **Dobruckiego** metropolita kościoła prawosławnego w Polsce **Djonizy** polecił arcybiskupowi prawosławnemu **Antoniuszowi nie osiedlać się w Chełmie.** Wobec tego arcybiskup Antoniusz pozostaje w obecnem miejscu pobytu, tj. **w klasztorze Jabłeczyńskim.**

### ROZWÓJ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

**Gdynia,** 20. października. (Tel. G. P.) Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" zamierza w ciągu bież. zimy **zakupić 6 statków handlowych** o łącznej pojemności kilkunastu tysięcy ton dla przewozu węgla. Również rozważany jest projekt nabycia **kilku nowych statków pasażerskich.**

### PELERYNY GUMOWE DLA LISTONOSZÓW WARSZAWSKICH.

**Warszawa,** 20. października. (Tel. G. P.) Min. poczt i tel. zamierza zakupić **4 tysiące peleryn gumowych dla listonoszów warszawskich.** Mają to być krótkie peleryny typu francuskiego nadające się doskonale do użytku listonoszów, gdyż służyć będą również do ochrony torb z listami, noszonych dotychczas w czasie słot na płaszczach.

# A więc niema monopolu na dostawę puszek na śmiecie

**Jedność typu odnosi się tylko do kształtu i rozmiarów, nie do jakości i grubości blachy.**

Lwów, 21. października.

(.) W poruszonej przed kilku dniami w artykule „Gazety Porannej“ pt. „Osobliwy monopol magistracki“, sprawie przepisanych przez Magistrat puszek na śmiecie, otrzymujemy z Zarządu miasta następujące pismo:

„W obwieszczeniu Magistratu L. M. 128. 749/27. IV. W. z dnia 7. października 1927, odnośnie do skrzynek, które właściciele realności winni przygotować na wywóz śmiecia, zastrzeżono, że **skrzynki te winny być sporządzone z blachy, mają być jednego typu, dostosowane do racjonalnego sposobu wywożenia śmieci i że model ich ma być dostosowany do typu wozów automobilowych.** Natomiast **Magistrat nie ustanowił żadnych wymogów, ani co do rodzaju blachy, ani też co do jej grubości** — i pod tym względem pozostawiono interesowanym zupełną swobodę.

Wystawione na pokaz modele mają za zadanie wskazać tylko **kształt i rozmiary skrzynek**, dostosowanych do wozów automobilowych M. Z. czyszczenia miasta.

Nadto Zarząd miasta **chcąc stworzyć konkurencję** odniósł się w tej sprawie do **fabryki Zieleniewskiego we Lwowie** i zachęcał ją do podjęcia produkcji skrzynek. — Zarząd miasta stwierdziwszy, iż na niektórych modelach znajdują się **napisy firmowe wytwórcy — polecił je usunąć, a funkcjonarjuszy miejskich, którym załatwienie tej sprawy poruczono, wezwał do złożenia wyjaśnień(?), poczem wyda dalsze zarządzenie.**

Równocześnie, aby zapobiec **mylnemu tłumaczeniu obwieszczenia Magistratu z 7. października r. 1927** — zarządzono wywieszenie w komisarjatach dzielnicowych obwieszczenia, wyjaśniającego, że **zarówno jakość blachy, jak i jej grubość w przepisanych skrzynkach mogą być dowolne.**

Wobec tego obawy autora powyższego artykułu na temat zmonopolizowania dostawy skrzynek na korzyść jednej firmy muszą upaść.

Komisarz rządu pełniący obowiązki Prezydenta miasta **Jan Strzelecki.**

*

Umieszczamy tem chętniej powyższe wyjaśnienia Zarządu miasta, że **zawierają one niejako urzędową sankcję, tego, do czego zmierzała „Gazeta Poranna“, poruszając tę sprawę.** Jak wiadomo bowiem chodziło właśnie o to, aby **od sposobności udziału w pokryciu tak znacznego zapotrzebowania skrzynek na śmiecie — a tem samem od sposobności zarobku nie był odsunięty ogół blacharzy lwowskich, na korzyść jednej firmy.**

Podając zatem do wiadomości ogółu właścicieli realności powyższe wyjaśnienie urzędowe, z którego wynika, że obowiązująca **jednolitość typu odnosi się tylko do kształtu i rozmiarów skrzynek, a nie do rodzaju i grubości blachy,** stwierdzamy jednak, że **tak jak to podaliśmy w odnośnym artykule informowano zainteresowanych tak w Zakładzie czyszczenia miasta, jak i w komisarjatach i innych władzach magistrackich. Mianowicie wyraźnie oświadczono, że skrzynki winny być stosownie do wystawionych do oglądania modelów z blachy cynkowanej, nie mogą zaś być lakierowane, bo to nie odpowiadałoby wymogom jednolitości typu. Nadto oświadczono wyraźnie, że wszelkie bliższe informacje są zbyteczne, gdyż przepisowe skrzynki są do nabycia w firmie M. Bober przy ul...**

Jak więc z powyższego wynika w związku z obecnem wyjaśnieniem Zarządu miasta, **widocznie i odnośni funkcjonarjusze miejscy nie byli dobrze zorjentowani na czem polega obowiązująca jednolitość typu, zaś w rezultacie tego nieporozumienia byliby musieli wszyscy właściciele realności zamawiać skrzynki na śmiecie tylko w wyżej wymienionej firmie. Stwierdzamy zatem z zadowoleniem, że tylko dzięki przewentylowaniu tej sprawy na łamach naszego pisma została ona jeszcze wczas należycie ustalona, zaś monopol, na jaki się zanosiło, uchylony.**

—o—

# 3 razy zemdlał podczas ślubu.

**PRZYGODA NERWOWCA. — BAŁ SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI I KAJDAN MAŁŻEŃSKICH.**

**Londyn,** w październiku.

(H) Niedawno stał w kościele miasteczka **Nuncaton** w angielskiem hrabstwie **Warwiele** młody mężczyzna, nazwiskiem

**John Butler**

ze swoją narzeczoną przed ołtarzem, aby zawrzeć **związek małżeński.**

Z natury **nerwowy,** narzeczony tak silnie się przejął ceremonjałem, że **trzykrotnie** popadał w omdlenie i trzykrotnie musiała uroczystość doznawać przerwy.

Zaledwie rozpocząłem pierwszą część ceremonji — oświadczył duchowny następnie **sprawozdawcy angielskiego pisma** — gdy ku memu przerażeniu ujrzałem, że narzeczony **zaczyna się chwiać.** Zaledwie zdołałem przeszkodzić, aby nie runął na ziemię. Zanieśliśmy go do zakrystji, gdzie po pewnym czasie przyszedł do siebie i mógł powrócić do kościoła.

Rozpocząłem ponownie ceremonjał, gdy narzeczony **zemdlał po raz drugi.** Stało się to jeszcze po raz trzeci. Z trudem dokonałem ślubu.

Składając życzenia młodemu małżonkowi, zapytałem go o przyczynę tak **silnego wzruszenia.** Dopiero w ostatniej chwili zdałem sobie sprawę — wyznał mi nerwowy mężczyzna — jaką **odpowiedzialność biorę na siebie,** żeniąc się. I to było przyczyną **niesłychanego zdenerwowania.**

—o—

## KLĘSKA KOMUNISTÓW W CZECHOSŁOWACJI.

**Praga,** 20. października. (Tel. G. P.) Wybory komunalne w Czechosłowacji są w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji w prasie praskiej. „Narodni Listy“ na podstawie danych cyfrowych stwierdzają, że w porównaniu z wyborami komunalnymi w roku 1925, **komuniści stracili około 15 proc. głosów.** W interesie państwa — pisze dziennik — ze specjalnem zadowoleniem podnieść należy poważną klęskę, jaką komuniści ponieśli **na Rusi Przykarpackiej,** gdzie stracili około 42.000 głosów. „Narodni Politika“ zwraca uwagę na nadzwyczajny sukces stronnictw agrarnych czeskiego i słowackiego, które mogą się poszczycić przyrostem 50.000 głosów. Podobne powodzenie mieli agrarjusze niemieccy.

—o—

## REICHSTAG PRZYJĄŁ TRAKTAT FRANCUSKO-NIEMIECKI.

Berlin, 20 paźdz. (Tel. G. P.) Dziś Reichstag rozpoczął swe obrady od przyjęcia w drugiem i trzeciem czytaniu, bez dyskusji, **traktatu handlowego francusko-niemieckiego.** Następnie wznowione zostały debaty nad ustawą szkolną.

## KRÓL FUAD W PARYŻU.

Paryż, 20 paźdz. (Tel. G. P.) Przybył tu **król Fuad,** uroczyście powitany przez prezydenta Doumergue, Poincarego, przewodniczących Izby i Senatu, wszystkich członków gabinetu oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, wojskowego i dyplomacji. Król Fuad w towarzystwie prezydenta Doumergue odjechał na Quai d' Orsay, gdzie zamieszka w czasie swego oficjalnego pobytu w Paryżu.

## WALKI POD PEKINEM.

**Londyn,** 20. października. (Tel. G. P.) Bitwa **dookoła Pekinu** toczy się w dalszym ciągu. Wojska południowe przeprowadziły wczoraj wielki atak kawalerji, zostały jednak odparte. Armja północna wzięła do niewoli 700 żołnierzy. Wojska Czang-Tso Lina zaczynają się znowu odgrywać.

## BADANIA NAD FASZYZMEM.

Lozanna, 20 paźdz. (Tel. G. P.) Powstał tu ostatnio międzynarodowy komitet, mający przedsiębrać **badania nad faszyzmem.** Komitet ten ma za zadanie badania poza wszelkimi względami politycznymi, czy faszyzm zawiera elementy mogące być z pożytkiem zastosowane gdzieindziej poza Włochami. Wśród członków Rady administracyjnej komitetu znajduje się między innymi **p. Dzieduszycki** (Polska).

## ZAMORZENI GŁODEM.

**Paryż,** 20. października. (Tel. G. P.) Donoszą tu z Nicei, że na przybyłym z Algeru statku znaleziono **10 nieżywych prawie z głodu Arabów.** Jak się okazało zapłacili oni 5.000 franków jednemu z marynarzy, **który ułatwił im nielegalną podróż do Francji.** Przez cały czas podróży marynarz nie dostarczał będącym w ukryciu Arabom **żadnego pożywienia.** Władze nakazały aresztowanie marynarza.

—o—

## KATASTROFA LOTNICZA W NIEMCZECH.

**Berlin,** 20 października. (Tel. G. P.) W pobliżu Chociebuża spadł dziś samolot pasażerski D 1185, **niemieckiej Hanzy lotniczej. Pilot został ciężko ranny i po odwiezieniu go do szpitala, zmarł.**

—o—

## „HEINE-MEDINA“ W WARSZAWIE.

**Warszawa,** 20. października. (Tel. G. P.). W ostatnim tygodniu zanotowano w Warszawie **4 dalsze wypadki zasłabnięcia dzieci na chorobę paraliżu „Heine-Medina“.**

—o—

## PRZYWÓZ POMARAŃCZ DO POLSKI.

**Warszawa,** 20. października. (Tel. G. P.) Komisja Importowa przy min. przemysłu i handlu ustaliła **kontyngent przywozu pomarańcz w sezonie bież.** Z Włoch ma być sprowadzonych ogółem **600 wagonów pomarańcz,** z tego 200 wagonów przed Nowym rokiem, a 400 po Nowym roku. Hiszpanja również czyni starania o otrzymanie pozwolenia na przywóz pomarańcz do Polski.

## BRIAND STARA SIĘ WYTŁUMACZYĆ ŻMUDZINOM NIEWŁAŚCIWOŚĆ ICH POSTĘPOWANIA.

**Berlin,** 20. października. (Tel. G. P.) „Frankf. Zeitung“ donosi z Paryża, że Briand odbył wczoraj dłuższą rozmowę z posłem litewskim w Paryżu Elimasem, której przedmiotem była **sprawa noty wystosowanej przez Litwę do sekretarjatu Ligi Narodów.** Briand miał w rozmowie tej zaznaczyć, że francuskie ministerstwo spraw zagr. uważa, iż zastosowanie w wypadku obecnego sporu polsko-litewskiego art. 11. paktu Ligi Narodów **jest nie na miejscu,** gdyż Litwie pod żadnym względem nie zagraża wojna ze strony Polski.

Francuskie ministerstwo spraw zagr. zajmuje pozatem nieprzychylne stanowisko w stosunku do twierdzenia Litwy, iż znajduje się ona w stanie wojny z Polską. **Rząd francuski uważa, iż Litwa nie ma żadnych widoków na wprowadzenie sprawy wileńskiej w formie otwartej lub ukrytej przed forum Ligi Narodów, gdyż posiadanie Wilna przez Polskę zostało postanowione decyzją Rady ambasadorów.** Stanowisko Litwy i środki, któremi Litwa broni swego stanowiska znajdują wobec tego na Quai d'Orsay mało sympatji i nie mogą liczyć na żadne poparcie.

—o—

## ROZŁAM W STRONNICTWIE BRIANDA.

Paryż, 20 paźdz. (Tel. G. P.) Ze stronnictwa republikańsko-radykalnego, do którego jak wiadomo należy również i min. **Briand, wystąpiło ostatnio 17 członków na znak protestu przeciw stanowisku stronnictwa w sprawie rozmaitych aktualnych problemów politycznych.**

—o—

## PREZYDENT WARSZAWY OTRZYMAŁ ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI.

**Warszawa,** 20. października. (Tel. G. P.) Dziś w południe min. Składkowski udekorował złotym Krzyżem zasługi **prezydenta m Warszawy inż. Słomińskiego** za pełną inicjatywy, pozytywną pracę **w zakresie zatrudniania bezrobotnych.**

—o—

## KONWENCJA SOWJECKO-PERSKA.

**Teheran,** 20. października. (Tel. G. P.) Parlament **ratyfikował jednomyślnie** sowjecko-perską konwencję w sprawie bezpieczeństwa i zachowania neutralności.

## Z LONDYNU DO AUSTRALJI.

**Londyn,** 20. października. (Tel. G. P.) 3 hydroplany angielskie, odbywające podróż z Londynu do Australji, **przebyły wczoraj drugi etap lotu z Hourtin koło Bordeaux do Etang de Berre, koło Marsylji, skąd odlecą jutro do Neapolu.**

—o—

## Zatruła się spirytusem denaturowanym.

Lwów, 21 października.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych przywieziono do Pogotowia z poza rogatki Kleparowskiej jakąś młodą kobietę, liczącą około 20 lat, zatrutą spirytusem denaturowanym. Pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odstawiło ją do szpitala. Do tej pory nie zdołano ustalić ani nazwiska, ani przyczyny targnięcia się na życie desperatki.

# Ja lubię jeść biały chleb, a oni mi dają czarny...

ROZPRAWA PRZECIW FAŁSZERZOM BANKNOTÓW DOLAROWYCH I ZŁOTOWYCH PRZED TRYBUNAŁEM SĄDU PRZYSIĘGŁYCH WE LWOWIE.

Lwów, 21. października.

(X). Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozpisana na trzy dni **rozprawa przeciwko fałszerzom banknotów dolarowych i złotowych**, a raczej przeciw ich spólnikom, oskarżonym o **puszczanie w obieg falsyfikatów banknotowych.**

Na ławie oskarżonych zasiedli Chaim **Halpern**, 29-letni ajent handlowy, Markus **Pelz**, 31-letni bezrobotny, Izrael **Landau**, 33-letni kupiec z Brodów, Mechel **Weintraub**, 26-letni handlarz z Brodów, Jakób **Brenner**, 21-letni subjekt handlowy, Gitmann **Silberstein**, 25-letni grabarz i Leib **Loew**, 37-letni posługacz. Wszystkich oskarżonych łączy

**wspólny teren działania,**

a mianowicie operowali oni na terenie Lwowa. Akt oskarżenia zarzuca Pelzowi, Landauowi i Silbersteinowi **usiłowaną zbrodnię fałszowania, względnie puszczania w kurs banknotów 50-dolarowych.** Weintraubowi, Brennerowi i Loewowi zarzuca akt oskarżenia dokonaną **zbrodnię wydawania fałszywych banknotów 5-złotowych.**

Jak już z tego widać, właściwie ma się do czynienia

**z dwiema szajkami.**

I tak też jest w rzeczywistości. Halpern i Pelz **mają łączność z warszawską szajką fałszerzy banknotów dolarowych**, na której czele stał komisarz policji Schwartz. Przeciw całej tej szajce będzie się toczyć **rozprawa w Warszawie**, jedynie Halpern i Pelz **odpowiadają we Lwowie.**

Natomiast Weintraub, Landau i Brenner dostali się w ręce policji na podstawie doniesienia konfidenta policyjnego **Wilhelma Stahla, który**

**za cenę 3.000 zł.**

**podjął się wyśledzić tę szajkę.** Istotnie w czasie rewizji przedsięwziętej u Weintrauba **znaleziono u niego 95 sztuk fałszywych 5-cio-złotówek.** Również znaleziono je u Landaua, który przyznał, że **dostał je od Weintrauba.** Zrazu w dochodzeniach policyjnych zeznawał Weintraub, że **owe falsyfikaty otrzymał on sam od Brennera** i na tej podstawie aresztowano również Brennera. Obecnie na rozprawie Weintraub i Brenner **zaprzeczają, jakoby się znali,** a natomiast Weintraub twierdzi, że

**padł ofiarą prowokacji**

Stahla, od którego nabył jakoby owe falsyfikaty, a **który następnie go zadenuncjował.**

Co do Silbersteina opiera się również na twierdzeniu Stahla, jakoby **Silberstein przywoził dolary fałszywe z Warszawy.** Z tych względów przesłuchanie Stahla jako „filara oskarżenia" będzie **punktem kulminacyjnym rozprawy.** Narazie wczoraj przesłuchiwano oskarżonych, **którzy wypierają się winy. Rozprawa jest dość monotonna.** Moment humorystycznego ożywienia wnosi wspomniany już posługacz **Loew**, którego przychwycono **na gorącym uczynku wydania 3 falsyfikatów po 5 zł.** Więcej banknotów przy nim nie znaleziono. Jakkolwiek wskutek tego odpowiedzialność jego jest najmniejsza ze wszystkich oskarżonych, Loew z obawy przed karą

**udaje umysłowo chorego.**

Nie odpowiada na zadawane mu pytania, **a tylko prowadzi ze sobą głośne monologi.** Mianowicie ględzenia jego obracają się przeważnie dokoła tej okoliczności, **że w czasie aresztowania policja zakwestjonowała około 100 złotych, które miał przy sobie i złożyła do depozytu sądowego.** Loew więc mówi: **„Dlaczego nie oddają mi moich pieniędzy.** Mnie nic nie obchodzi, a ja muszę mieć moje pieniądze. Prosiłem już lekarza i asystenta, chodziłem już do **tego „Maksa Lindera"** (rozmyślnie przekręca nazwisko sędziego śledczego dra Linderta), upominałem się o moje pieniądze, **a oni mi nie oddają.** Każą mi tutaj

**jeść czarny chleb,**

**a ja lubię tylko biały.** Co będzie dalej. **Ja na to nie pozwalam".** Tym pomrukom towarzyszą **błazeńskie miny Loewa.**

Rozprawę prowadzi radca **Zawistowski.** Oskarża prokurator Paklikowski. Bronią adwokaci: dr. Heilpern, dr. Szymon Weiss, dr. Weinsaft, dr. Hecht i dr. Macieliński.

# Michaś na przełomie.

MOŻE JESZCZE BYĆ Z NIEGO PORZĄDNY CZŁOWIEK, ALBO I — KRYMINALISTA.

Lwów, 21. października.

(x) Przed radcą drem **Łyczkowskim** odbywała się wczoraj rozprawa o kradzież, będąca smutnym acz wymownym obrazkiem **obyczajowości naszych dni.** Oskarżonym był 15-letni mały, drobny chłopczyk **Michał**, syn robotnika, zam. przy ul. Ormiańskiej, który **kilkakrotnie dopuścił się w kamienicy, gdzie mieszka, kradzieży.**

I tak przelazł przez kraty magazynu mydeł mieszczącego się w parterze, raz i drugi i za każdym razem **zabrał po parę kartonów mydła.** Innym razem zakradł się na czyjś strych **i skradł stamtąd naczynie i drobiazgi.**

Wreszcie ktoś z mieszkańców **przyłapał go na tem,** wdała się policja, przez 4 dni trzymano Michasia **w areszcie policyjnym,** a wczoraj odpowiadał przed sądzią.

Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której obrońca młodocianego przestępcy mec. dr. **Loria** wykazywał, że wartość rzeczy skradzionych **nie przenosi 50 zł.,** zatem ma się do czynienia nie ze zbrodnią, lecz przekroczeniem kradzieży, radca Łyczkowski w uwzględnieniu młodocianego wieku wydał łagodny wyrok, skazujący Michasia **na 4 dni aresztu skonsumowanego aresztem policyjnym.**

# Dempsey ciężko zachorował...

DEPRESJA Z POWODU PONIESIONEJ KLĘSKI. — CIEKAWY WYWIAD. ZWYCIĘSTWO ALBO ŚMIERĆ!

Nowy Jork, w październiku.

(H.) Klęska, którą niedawno poniósł znany bokser amerykański Jack Dempsey w walce z Tunney'em, wywarła na nim **bardzo silne wrażenie.** Pisma amerykańskie szeroko rozpisują się o

**chorobie nerwowej,**

w którą popadł zdetronizowany dwukrotnie król sportu. Dempsey po pierwszej klęsce był przekonany, iż chodzi tylko o **niepowodzenie chwilowe,** oczekiwał tedy z naprężeniem drugiego matchu z Tunney'em. A gdy i teraz znowu został sromotnie pobity, ambitny bokser zrozumiał, iż klęska jest **ostateczna i zupełna.** Przejął się tem tak silnie, że poważnie zachorował i pozostaje w jednem ze znanych sanatorjów dla nerwowych w Brooklynie.

Niedawno odwiedził go tam pewien dziennikarz nowojorski, który tak opisuje swoje wrażenia:

— „Jak bardzo zmienił się **nasz dzielny Jack,** którego tak zawsze podziwialiśmy! Wychudł ogromnie, a oczy jego świecą **chorobliwym, niezwykłym blaskiem.** Nie chciał z początku ze mną rozmawiać. Ale kiedy go zapewniłem, iż jestem pełen podziwu dla jego **sprawności technicznej,** a Tunney'owi przyznaję tylko przewagę **brutalnej siły — wdał się ze mną w pogawendkę.**

Słowa moje dodały mu nieco otuchy i podniosły na duchu. Oświadczył mi, że wcale nie jest jeszcze zrezygnowany, lecz ma zamiar raz jeszcze zetrzeć się z przeciwnikiem. Musi jednak wpierw odbyć

**gruntowną kurację,**

gdyż stan jego zdrowia jest obecnie **fatalny.** Cierpi na zawroty głowy i jest niezwykle zdenerwowany. Ale to przejdzie! — kończy Dempsey rozmowę — **i z nowemi siłami stanę do trzeciej walki, która przyniesie mi zwycięstwo lub śmierć'.**

Jak widzimy — Dempsey to człowiek

**bardzo ambitny,**

gdyż olbrzymia suma, którą — mimo klęski — otrzymał za udział w matchu wcale go nie zadowoliła. Należy wreszcie podkreślić, iż mimo klęski cieszy się on ciągle **sympatją Jankesów,** którzy do Tunney'a odnosili się i odnoszą zawsze z wielką **rezerwą i powściągliwością,** jakby źli byli nań za pobicie Jacka.

—o—



## Z TEATRU.

(„Głuszec", komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego).

Lwów, 21. października.

Usłuchawszy wołań ze wszystkich stron o lżejszy repertuar, wznowiło wczoraj nowe kierownictwo teatrów „Głuszca", komedję Stefana Krzywoszewskiego, która w swoim czasie cieszyła się ogromnem powodzeniem w Warszawie, oraz na innych scenach polskich. O ile mamy jeszcze w pamięci bogatą twórczość scenieczną Krzywoszewskiego, wybór był trafny i daleki od przypadkowości. „Głuszec" pomimo oddalenia lat, zachował w stanie jeszcze świeżym i ładnym nieprzeciętne swoje walory sceniczne, oraz plastykę typów komedjowych, którymi operuje. Redaktor „Świata" wychowany na kulturze i teatrze francuskim, przyswoił sobie od Francuzów komedjową technikę pisarską, polegającą na lekkości i wdzięku w strukturze, malowidle typów, oraz w prowadzeniu djalogu. Czuje się w tej komedji doświadczoną i pewną rękę pisarza, który z niejednego już pieca teatralnego zjadał smaczny i chrupiący chleb i z niejednej omszonej butelki pił Burgunda, dającego radość sztuki i życia. Tak jak w życiu pełen najlepszych form i manier, tak też i w swej sztuce jest Krzywoszewski pełen najlepszych form i manier, więc i na jednem i na drugiem polu miło z nim obcować i jest się pewnym, że nie poniesie się żadnej szkody. Krzywoszewski nie jest talentem ani erupcyjnym, ani odkrywczym — nie przykłada ucha do ziemi i nie słucha głosów z głębin, nie toruje nowych dróg, ani nie dźwiga granitowych głazów pod budowę Białej Świątyni. Na to jest za wytworny, za wygodny i za dobrze wychowany. Ale jak wytrawny smakosz daje nam potrawę doskonałym sosem przyprawioną, w którym jest i trochę wina i trochę musztardy i trochę trufli czy innych kaparków. Czasem odezwie się w nim zakapturzony poeta i wytrząsie trochę okruchów słońca z kieszeni, czasem zabłyśnie szpadą satyry w sztychu pod ludzkie serce, czasem chce być paradoksistą na miarę Wilde'a lub Shawa — ale zawsze wszystko w miarę i bez szczególniejszej pasji. Jednem słowem autor-gentelman. Takim jest jako redaktor, jako pisarz sceniczny, jako fejletonista i jako recenzent teatralny ten Paryżanin w Warszawie i ten człowiek ze świata w „Świecie".

Dużo staranności włożył teatr lwowski w wystawienie „Głuszca", a Janusz Strachocki dużo solidnej pracy w reżyserję komedji, granej w dobrem tempie i w należytym rytmie. Szkoda, że autor, który zapowiedział swój przyjazd do Lwowa na premjerę, w ostatniej chwili zaniechał tej lwowskiej wizyty. Stracił dużo przyjemności, a my zaoszczędziliśmy sobie dużo oklasków. Wogóle od szeregu lat warszawscy autorzy dramatyczni stale świecą nieobecnością na lwowskich premjerach. Czyżby im miasto nasze było za małe? A przecież w tej lichej mieścinie urodził się teatr polski i tylu artystom przypięło pierwsze skrzydła sławy.

Z aktorów, grających w „Głuszcu", na pierwszy plan wybili się Guttner i Strachocki. U Strachockiego uderzała śliczna naturalność i prostota gry, u Guttnera żywiołowa bezpośredniość stanów psychicznych i erupcyjność aktorskiej ekspresji. Zaklicka w trudnej roli dziewczyny-chłopca miała doskonałe linje efeba i tą niezrównaną ruchliwość i żywość, która świadczy o wrodzonym temperamencie. Nigdy nie zawodzi, tak bardzo dla naszej sceny zasłużona Trapszo, dobrze wywiązali się ze swych zadań Dobrzański, Kwiatkiewiczówna, Rowińska, Dąbrowski i Brochwicz.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

# Pożar na Zniesieniu.

Lwów, 21. października.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych zaalarmowano straż pożarną, oraz komendę policji we Lwowie, że **na Zniesieniu wybuchł groźny pożar,** który objął szereg domów. Na miejsce wyruszył tren straży pożarnej, przyczem okazało się, **że alarm był mocno przesadzony,** albowiem jedynie zajęła się stajnia gospodarza **Stefana Żuzniaka,** która spłonęła wraz z znajdującym się na strychu sianem. **Szkoda wynosi 1000 zł.** Jaka przyczyna ognia na razie nie zdołano ustalić.

—o—

# Tajemnica ptaków przelotnych.

**ZAGADKA, KTÓRA OD WIEKÓW DRĘCZY LUDZKOŚĆ. — UCZENI SĄ RÓWNIEŻ BEZRADNI. — STACJA EKSPERYMENTALNA ORNITOLOGA WAEFFLA.**

**(Do ryciny na stronie 1-szej).**

Berlin, w październiku.

(H). Uczeni nieraz już zastanawiali się nad **niezwykle ciekawym problemem;** chodziło mianowicie o wyjaśnienie, w jaki sposób to się dzieje, że ptaki przelotnie **umieją przebywać tak olbrzymie przestrzenie i nigdy nie zmylą drogi.** Trzeba przecież zwrócić uwagę, iż orjentacja w powietrzu jest **znacznie utrudniona.**

Naprawdę musimy chyba uwierzyć, iż ptakami przelotnemi kieruje jakiś przemożny, tajemniczy **instynkt,** jakiś cudowny

**swoisty zmysł,**

którego istoty dokładniej i bliżej nie potrafimy zgłębić.

Jeśli pomyślimy, że np. bocian po szeregu miesięcy nieobecności, odleciawszy z końcem sierpnia gdzieś do Afryki lub Azji południowej, wraca potem w marcu **na to samo miejsce,** stajemy wobec

**zagadki,**

której nawet uczeni ornitologowie nie zdołali dotąd **rozwiązać i przeniknąć.**

Chęć wyjaśnienia tej sprawy zaprząta od pewnego czasu bardzo silnie kilku wybitnych uczonych europejskich, a zwłaszcza sławnego ornitologa

**Heinza Waeffla.**

Waeffel stworzył w pobliżu Drezna stację eksperymentalną celem **badania ich przelotu.**

Młode ptaki dla lepszej orjentacji otrzymują

**specjalne obrączki,**

które nakłada się im na nogi. Pierścionki opatrzone są **nazwą miejscowości i datą.** Moment zaopatrywania bociana w taki pierścionek przedstawia jedna z naszych rycin.

Inne malują **kilka ciekawych momentów** z życia tych ogromnych ptaków, które odznaczają się stosunkowo **znaczną inteligencją** i z wielu względów zasługują **na bliższą uwagę.**

Oto rycina jedna przedstawia

**walną naradę przed odlotem.**

Przy odlocie — jak wiadomo — gromadzą się razem wszystkie bociany **w** pewnej okolicy i odbywają jakby sejm. Podobnie postępują równie **żórawie.** Ciekawy to bardzo widok, gdy mnóstwo tych ptaków, obdarzonych jakąś **komiczną i nadętą powagą,** kroczy majestatycznie i klekoce donośnie, jakby dla powzięcia **ostatecznych postanowień** przed opuszczeniem kraju rodzinnego.

Po takiej naradzie bociany wznoszą się **z głośnem klekotaniem** w przestworza. Na innej rycinie widzimy właśnie charakterystyczną

**sylwetę bociana przed lotem i w locie.**

Nogi razem skupione i wyciągnięte i wydłużona silnie szyja wraz z głową tworzą razem kształt podobny do

**strzały,**

przecinający szybko powietrze. Jeszcze chwilę możemy obserwować na niebie tych zwiastunów wiosny, w niedługim czasie **zniknęły i zatarły się zupełnie.**

Podążyły daleko ku krajom cieplejszym, gdzie znajdą **pożywienie i klimat łagodny.** Ale nie zapomną o stronach rodzinnych. Zjawią się za kilka miesięcy, witane **z prawdziwą radością,** bo na skrzydłach swych niezmordowanych niosą **promienną, młodą, świetlaną wiosnę!**

Rzecz ciekawa, czy Waefflowi uda się rzeczywiście przeniknąć zagadkę przelotnych ptaków. Jeśli tego dokona, wzbogaci wiedzę w szczegóły, których mimo wielokrotnej obserwacji **nie można było odgadnąć i zrozumieć.**

A wówczas może również człowiek, osiągnąwszy nowe wiadomości, będzie się mógł w swych lotach aeroplanowych kierować nietylko **busolą,** która zresztą tak często zawodzi, ale innemi momentami bardziej **wartościowemi i cennemi.**

—o—

# Aferzysta, który grasował we Lwowie.

**ZOSTAŁ OBECNIE UJĘTY W WARSZAWIE.**

Lwów, 21 października.

(—) Onegdaj donieśliśmy obszernie o sensacyjnej aferze dwużeństwa we Lwowie, którego bohaterowie, międzynarodowi oszuści i hochstaplerzy, rzekomo dwaj bracia Domańscy, po dokonaniu tej zbrodni

zbiegli ze Lwowa.

Za oszustami tymi, których prawdziwe nazwiska brzmią: Jan Funkelstein, oraz Henryk Kania false Kozłowski, false Domański, jeszcze w lipcu br. zarządzono poszukiwania przy pomocy listów gończych, rozesłanych po całym świecie. Funkelstein przepadł

jak kamień w wodę

i do tej pory nie zdołano wpaść na jego trop. Odnośnie do Kani, to posiadała policja warszawska o nim informacje, z których wynikało, że przebywa on w swem rodzinnem mieście w Warszawie. Tam też został wreszcie ujęty.

Kania po rozstaniu się z Funkelsteinem, z którym popełnił

cała litanję oszustw,

nie zmienił swego zawodu i w dalszym ciągu na terenie warszawskim dopuszczał się nowych zbrodni. Przedwczoraj przy okazji nowego oszustwa, którego szczegóły są na razie nieznane, zdołano go ująć. Policja warszawska natychmiast telefonicznie o ujęciu tego międzynarodowego oszusta uwiadomiła policję lwowską, która natychmiast zwróciła się z prośbą do policji warszawskiej o przetransportowanie go do Lwowa, celem przesłuchania na okoliczności ostatniej afery z dwużeństwem.

—o—

# I nie będziesz składał fałszywego świadectwa

**Lwów** 21. października.

(X) Współwłaścicielką realności przy drodze Biłohorskiej nr. 98, gdzie mieszka szereg rodzin kolejarskich, jak Mokrzyccy, Floreczakowie, Drottlowie, Pichlerowie i inni, jest niejaka **Rozalja Sawkowa,** która niemal ze wszystkimi lokatorami pozostaje na stopie wojennej, prowadząc dosłownie dziesiątki najrozmaitszych procesów. Stopa wojennego nasilenia wzmogła się, zwłaszcza od chwili, gdy z Sawkową zamieszkał niejaki **Prylajdyr** rosyjski uchodźca, zajęty jako giser we Lwowie w fabryce „Ajaks“. Osoba jego daje **wiele okazji do rozmów i plotek** i stąd nowe procesy. Prylajdyr rewanżując się zaskarżył w swoim czasie do sekcji III. **o obrazę czci dwie lokatorki** tego domu, pp. Mokrzycką i Floreczakową o to, jakoby one wyraziły się: „My tego batiara, złodzieja Moskala musimy się z Polski pozbyć“.

W owej „pyskówce“ jako świadkowie występowały **Rozalja Sawkowa** i jej 17-letnia córka **Aleksandra,** które zeznały przed sędzią w sekcji III., iż **na własne uszy słyszały te słowa.** Na podstawie ich zeznań pp. Mokrzycka i Floreczakowa **zostały skazane na grzywny.**

Ponieważ jednak nie poczuwały się do winy, przeto wniosły doniesienie karne przeciw mamie i córce Sawkowym **o oszustwo przez fałszywe zeznania.** Udowodniły mianowicie, że owego dnia, w którym jakoby owe słowa powiedziały, **nie były wogóle w domu** aż do nocy, wobec czego po przeprowadzonej rozprawie radca Świerczyński skazał **Rozalję Sawkową na 6 tygodni aresztu** z zawieszeniem.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. X 1927.

**RENE DUFAYEL.**

# Zbrodnia.

Hallo! Allan, to ja.

— — — — — — — —

— Zarzuć ten cierpki ton! Chcesz mi powiedzieć, że się zdziwiłeś? Wiem. Rozłąka? Co za szumne słowo! Oh la la!

— — — — — — — —

— Ach, mój drogi kaprys to najpiękniejsza rzecz na świecie! Wiesz czem się różni prawdziwa miłość od kaprysu? Że kaprys trwa dłużej.

— — — — — — — —

— Telefon służy tylko do celów informacyjnych. Dziś o 9. U ciebie.

— — — — — — — —

— Uprzedzam, że nie mam zamiaru załatwiać z tobą rozrachunków. Ab-so-lutnie! Ja mam inną niż wszyscy buchalterję.

— — — — — — — —

— Pamiętaj: trzy czerwone róże, ananas i czarna kawa. O dziewiątej.

— — — — — — — —

A teraz jest godzina dziesięć po jedenastej. Trzy pąsowe róże w kryształowym flakonie rozchylają stulone pąki, jak małe czerwone serca. Na talerzyku ocieka złotawym sokiem mięsisty ananas. W filiżance wyziębła niedopita mokka. Kusząco i wnikliwie pachną perfumy zdradzieckie „Narcisse noir“. Erika załatwiła rozrachunki według sobie wiadomej buchalterji i śpi teraz, wtulona w jedwabne poduszki.

Allan siedzi obok niej na kozetce i nie zapala światła. Oczy nawykłe do ciemności rozróżniają kontury jej twarzy. Czarna gęstwa włosów przesłania jej czoło, widać tylko linję brwi i niżej puszystą frendzlę rzęs, zagiętych ku górze, jak rzęsy dziecka. Obie dłonie, podłożone pod policzek, ciepły smaczny oddech, przytulne skulenie w kłębek i wreszcie półobnażone krągłe ramionko tworzą obraz pełen niewinności, pełen niezawodnie przekonywującego dziecięctwa.

Czerwoną iskierką tli się papieros w ręce Allana. Czerwoną iskierką migoce jedna niespokojna myśl wśród kłębowiska myśli nasyconych, leniwych jakby ociekających złotym sokiem ananasów.

— Jaka ona jest naprawdę, ta dzika czarna dziewczyna? Sen jej jest tak niewinny i bezgrzeszny, jak sen dziecka. Ale wszak na szyi płonie gorący znak, tylko co zostawiony przez jej małe usta. Usta, które lepiej kąsają uśmiechem, niż zębami — śliczne drapieżne usteczka. Wszystko w niej jest zagadkowe i proste zarazem. Dzikie i kapryśne. Szczere i wyrachowane. Dziwne i pociągające — ach jak pociągające!!

Poznał ją rok temu. Na wsi, przy partji krokieta. Wierzchołki sosen paliły się rudym blaskiem w zachodzącem słońcu. Pachniało igliwiem. Nosiła białą sukienkę. Wyglądała, jak kreolka. Czarna, smolista grzywa, cera spalona na orzech i te wspaniałe błyszczące oczy na błękitnych białkach.

Kula krokietowa, posłana przez nią jakimś zupełnie oszalałym zygzakiem, boleśnie odbiła się o kostkę Allana. Bohatersko przetrzymał partję do końca i przeprosiwszy towarzystwo, udał się do swego pokoju. Nie słyszał, że drzwi cicho skrzypnęły. Noga darła niemiłosiernie. W tem ktoś nachylił się nad nim, poprawił mu poduszkę — czyjeś usta gorące niespodzianie wessały się w jego napół dziecięce, niedoświadczone wargi.

— Panna Erika?!

— Masz takie śliczne dziewiętnaście lat i nosisz morelową koszulę. Lubię ten kolor. Dlatego przyszłam.

Allan ani wtedy, ani nigdy później nie domyślił się związku między wizytą panny Eriki, a jego sportową koszulą. Aczkolwiek związek ten nie został wyjaśniony, tem niemniej Allanowi została nadana nazwa „morelowego chłopczyka“. I wraz z tą nazwą został nadany cudowny, a bolesny przywilej niespodzianych wizyt Eriki.

Przychodziła, kiedy chciała. Były to małe wysepki szczęśliwości, rozsiane po istnem mare tenerebrarum dręczących młodzieńczych utęsknień. Cóż z tego, że serce Allana nieustannie napięte, jak cięciwa, do lotu hartowało się w ogniu beznadziejnych oczekiwań? Erika nie chciała o tem wiedzieć. Kaprys był jej busolą, jej najświętszem prawem, jej religją. Całe istnienie Allana zbiegło się w szarą chustę, haftowaną nieprzewidzianym ściegiem jej zachcianek. Mimo pewnego poczucia krzywdy Allan nie mógł jej zarzucić, że dotrzymuje mniej, niż obiecuje. Poprostu ich stosunek, mimo że trwał tak długo, nie miał żadnej ciągłości. Allan nie wchodził w rachubę jej życia. Życie jej należało do niej. To była jedyna rzecz, z której była naprawdę dumna. Życie niezmiernie aktywne, niezależne, po męsku samodzielne, wypełnione pracą zarobkową i zarazem artystyczną. Te zwięzłe chłopięce niemal dłonie kształtowały życie według swoistych kanonów tak samo, jak lepiły z niekształtnej gliny, jak nadawały jej wyraz, jak z nieociosanych brył wydmuchiwałby żywą treść: rzeźby.

Allan próbował przekonywać i tłumaczyć nietrafność zasad życiowych Eriki, uciekał się do wybiegów, próbował uchylać te nazbyt jątrzące pauzy w widywaniu. Intuicja raczej niż rozwaga nakazywała mu nie przyznawać się do bezcennej wartości tych godzin, podarowanych od niechcenia. Nigdy między nimi nie padło wiążące słowo. I Allanowi wydawało się, że unikając słowa „miłość“ unika zarazem jej sideł. Wiedział, że na wszelki sentyment Erika ma broń niepokonaną i jedyną w swoim rodzaju. Bronią tą władała równie zwycięsko, jak władała swą kreolską pięknością. Orężem jej był — uśmiech.

Allan znał na pamięć wszystkie ciosy jej uśmiechu. Czasem był uśmiech wzgardliwy, dumny i tak cienki, jak lodowata żmijka. Czasem godził przewagą, że aż zabijał. Czasem był cyniczno drwiący i łobuzerski, jak papieros w ustach paryskiego gamin'a. Czasem — ale jak rzadko! — był pełen ciepłej słodyczy, rozkwitły, bielejący migdałkami zębów rozkoszny uśmiech kochanki.

Teraz właśnie tak uśmiechają się wargi Eriki. Smagła cera różowi się w rytm sennego tchnienia, jak śniada brzoskwinka. Pół obnażone ramionko ma wdzięk roztkliwiającej dziecinności. Oddech pachnie miętą, Allan czuje wzbierającą, aż w gardle falę rzewności, czuje słodycz jej znużenia, czuje nieporadną jej bezbronność i po raz pierwszy w życiu doznaje uczucia przewagi. Na nic się nie zdadzą te utarczki słowne między nimi — te ustawiczne zrywania i te powroty, jak dzisiejszy, po dwóch miesiącach rozłąki — te rozstania niepotrzebne, te grzechy bez szaleństw i te szaleństwa bez grzechu. Ostatnie dwa miesiące zahartowały go i wzmocniły jego pozycję. Potrafił poprostu żyć

*Ankieta „Gazety Porannej“.*

# Jak długo nad ratuszem lwowskim

## ma jeszcze sterczeć groteskowy gołębnik?

**LWÓW MA WSZELKIE WARUNKI, BY STANĄĆ W RZĘDZIE NAJPIĘKNIEJSZYCH MIAST POLSKICH. — PODNIESIENIE ARCHITEKTONICZNEJ PIĘKNOŚCI MIASTA. — JAK WYGLĄDA ODNAWIANIE RATUSZA? — OBYWATELE MAJĄ PRAWO DOMAGAĆ SIĘ, ABY NIE MARNOWANO PIENIĘDZY NA KONSERWACJE BRZYDOTY.**

(.) Od jednego z wybitnych lwowskich architektów otrzymujemy pod adresem nowego Zarządu miasta następujące uwagi, na które zgodzić się bezwarunkowo musi każdy kulturalny obywatel, któremu zależy na estetycznym wyglądzie naszego starego grodu.

**Lwów, 21. października.**

Miasto nasze obfituje w **cenne zabytki architektoniczne, które w połączeniu z korzystnymi topograficznymi warunkami naszego grodu, mogą go postawić w rzędzie najpiękniejszych miast polskich.** Żeby się to jednak stać mogło, należy wydobyć **wszystkie jego piękności, a usunąć szpetoty,** rzucające się w oczy i psujące wrażenie całości.

Praca w tym kierunku musi być **jednem z głównych zadań tych, którzy stoją u steru rządów naszego miasta.** Trzeba przyznać, że mimo trudnych warunków finansowych lat ostatnich **niejedna już uznania godna praca rekonstrukcyjna i konserwatorska została dokonana.** Między innymi jako rzecz podniesienia godną, na leży **podnieść zakupno Czarnej Kamienicy i prowadzoną w ciągu ostatnich lat rekonstrukcję tego cennego zabytku architektonicznego łącznie z Kamienicą Królewską celem przywrócenia im, ich pierwotnej piękności.**

Ale jeśli cel ma być osiągnięty, to praca w tym kierunku **nie może ustać, lecz powinna przeciwnie pójść w bardziej ożywionem tempie, a nadto powinna być prowadzona z jasno wytkniętym celem i rozumną myślą.**

Uwagi te nasunęły mi się z powodu prowadzonej obecnie **restauracji ratusza.**

Sama rzecz w sobie jest godna uznania, dlatego, **że rynek w każdem mieście stanowi ten punkt, w którym się skupia życie, na który w pierwszym rzędzie jest skierowana uwaga swoich i obcych,** po drugie zaś specjalnie jeszcze i z tego powodu, że **rynek lwowski dzięki wielu pięknym historycznym budowlom, jakoteż dzięki regularności, okazałym rozmiarom placu, może iść w zawody z najpiękniejszymi rynkami miast nie tylko polskich, ale także niemieckich, francuskich i i**

Nie może zatem być nic bardziej chwalebnego i bardziej na czasie, jak **zlikwidowanie tej szkaradnej** budy ratuszowej, jaką otrzymaliśmy w spuściźnie po kasarniano-bezstylowem budownictwie austrjackiem.

Mieliśmy jednak nadzieję, że **restauracja ta będzie zarazem rekonstrukcją, która usunie szpetotę tej groteskowej budowli, jak to się stało przy rekonstrukcji gmachu Gł. Poczty.** Przedewszystkiem spodziewać się należało, że zniknie wreszcie ten nieforemny **czworokątny gołębnik,** który wystercza ni przypiął ni przyłatał z masywnego kompleksu gmachu ratuszowego, zdobny zresztą dołąd na dobitek i jakby na świadectwo swego pochodzenia, w dwu głowego orła austrjackiego.

Niestety, jak się przekonaliśmy, patrząc na postęp robót przy ratuszu, **na nic takiego się nie zanosi. Roboty restauracyjne są prowadzone chyba w tym celu, aby zakonserwować całą tę szpetotę, ku wiecznej pamiątce nowej ery rządów magistrackich.**

Stwierdzając ten smutny fakt, nie dziwimy mu się zresztą zbytnio. Rozumiemy bowiem, że **czynniki decydujące dziś w mieście, przyzwyczajone do horendów estetycznych Warszawy i tutaj nic nic razi i nie uderza.**

Kto przywykł do takich rzeczy, jak to, **że najpiękniejszy w stolicy plac Saski obok wspaniałej kolumnady, zamykającej Ogród Saski, jest zeszpecony wstrętnym kominem fabrycznym,** wysterczającym ponad brudne, odrapane budy, blokiem hotelu Europejskiego lub restauracji Alhambra i domów przyległych, kto przywykł do tego, **że w centrum miasta w jego pierwszorzędnych ulicach widzi się co krok obok wspaniałych gmachów obrzydliwe dwupiętrowe szałasy drewniane, ten zapewne nic mieć nie może także przeciw konserwacji gołębnika na ratuszu lwowskim.**

Jednakowoż my wszyscy, którzy umiemy cenić **piękno architektoniczne miast polskich, musimy zaprotestować najkategoryczniej przeciw wydawaniu pieniędzy na konserwowanie brzydoty, mamy prawo domagać się od Zarządu miasta, aby przy odnowieniu ratusza lwowskiego uwzględniono wymogi sztuki, aby wciągnięto do tej pracy znawców i artystów, oparło się na planach zawartych w archiwach miejskich tak, aby ratusz lwowski został związany w jedną całość ze stylem architektonicznym całego Rynku i innych zabytków historycznych naszego grodu.**







bez niej. Załatwił to sam z sobą. Żelazny zakaz wewnętrzny: niema Eriki — i koniec! Ale teraz będzie inaczej! Nie będzie go już dręczył ten dziki kaprys o zagiętych rzęsach! Nie! Jest na to sposób!

— Rita! —

Na szept imienia unoszą się drgnawszy spłoszone skrzydła czarnych rzęs. Natychmiast trzeźwe, mądre czujne oczy patrzą w twarz Allana.

— Jakim cudem zrodziło się szaleństwo tej myśli? Jakim cudem wydarła się myśl na nieśmiałe zazwyczaj usta — i jak bezdźwięcznie spadła, przerażona własnem zuchwalstwem.

— Czy chcesz być moją żoną?

Kara nie dała długo na siebie czekać.

— Żoną? Twoją żoną? — Ubawiłeś mnie — morelowy chłopczyku w krótkich spodenkach!

Ach te słowa nie są tą bolesne, jak wtórujący im śmiech? Rozpoczął się wąziutkim ironicznym uśmieszkiem, ledwo zaczajonym w kącikach warg — a teraz rozrasta, pęcznieje, wzbiera w bujną gamę głośnego śmiechu. Z głową zarzuconą w tył Erika śmieje się pełnym przelewającym śmiechem, który rwie, szarpie, rozrywa na strzępy godność własną Allana. Teraz i on czuje bolesną niezręczność swego pytania i obcość przeszywającą aż do trzewi, obcość jej wzgardliwej odpowiedzi.

Pokój cały napełnia się śmiechem. Każda nuta kłuje, jak spiczastą igłą. Śmieje się kryształowem drżeniem wazon na stole. Śmieją się starczym chichotem filiżanki czarnej kawy. Śmiech odbrzmie wa pustem echem w wydrążonem gardle głośnika radjowego pod ścianą. Nawet za oknem poufałem mruganiem śmieje się lampa łukowa. I śmieje się — Erika!

— Zamilcz!

Przed oczyma chłopca wzbiera czerwona fala nienawiści. Żyły pęcznieją i tętnią niebezpiecznie. Ach, ogłuchnąć można przed tym smagającym śmiechem!

Lecz Erika śmieje się coraz głośniej — coraz wzgardliwiej — coraz straszniej! Allan nienawidzi jej śmiechu — oddechu wionącego miętą czy Odolem — tych bardzo czarnych włosów — tych rozchylonych ust. — A najbardziej nienawidzi przechylonej ku tyłowi szyi — wiązadeł, drgających rytmicznie w takt szyderczego śmiechu. Jak nienawidzi!!

— Przestań, Erika!

Już nie śmiech, ale konwulsje. Jeśli w tej chwili nie przestanie. Och, ta zniena-widzona szyja!

W ostrym spaźmie obie ręce zaplątają się na smagłej szyi i przemocą wgniatają do gardła naddarty półton śmiechu. W jednej chwili nuta przechodzi w jakieś kwilące rzężenie, w dławiący charkot przerażenia...

A potem wszystko milknie.

Jak kruchą jest krtań pod naciskiem nieprzytomnych palców! Głowa leci w tył, opada bezwolnie i miękko. Dłonie nawet nie próbują się bronić.

— Rituś!

Głuche milczenie. Ręce Allana błyskawicznie oprzytomniawszy, zwalniają uścisk i błądzą drżące wzdłuż przychylnej twarzy. Nic. Nawet nie słychać tętna.

— Rituś! Rituś, błagam cię! Rituś!

Cisza. Lodowaty pot oblewa czoło Allana. Nie dowierza jeszcze łatwości dokonanego czynu. Czyżby?... czyżby?... Doprawdy?...

— Gdzie woda kolońska? Lub choć zwyczajna woda? Ach, w wazonie! Róże, ciśnięte niecierpliwie, w popłochu sypią się po podłodze. Krople rozpryskują się niezdarnie raczej na dywanie, raczej na pyjamie Allana, niż zgodnie z przeznaczeniem.

— Co ja zrobiłem, Rititka!!

Przeraźliwe poczucie dokonanej zbrodni miesza się z uczuciem niezmiernej żałości. Bezgranicznie drogie wydaje mu się pokonane przemocą ciało i teraz czuje, jak bardzo, jak mocno kochał ten dziki „czarny kaprys“. W jednej chwili własne życie wydaje mu się bezużyteczne i chybione, jak zdmuchnięta świeca. Zbrodnia? — Nie — nawet nie czuje winy, nie szuka kary. Tylko tak żarliwie, aż do szlochu w gardle żal mu snu cudnego życia, które samowolnie zgasił — i tak bardzo pragnie natychmiastowej śmierci.

Tam — na stole pod ścianą, w pudelku zamkniętem na kluczyk, jest zbawienie. Mały, zimny otwór przyłożony do skroni — pewno ból, przejmujący jak okrzyk — pewno trochę ciepłej krwi. — I już: błogosławiona nicość.

Poomacku błąkają się, ślepemi palcami odnajduje Allan jakieś pudełko. Kluczyk — gdzie kluczyk? Bezwolnie, nie patrząc, walczy z trudnościami, przesuwa jakiś oporny mechanizm.

Coś jęknęło w ciemnym pokoju. Coś szarpnęło się. Chrapliwy świst — potem już wyraźnie: dzwon. — Jeden, drugi, trzeci. Bim - bam, bim - bam, bim - bam.

To w Londynie biją dzwony o północy.

Allan wylękły opiera się o ścianę. Krople potu, wielkie i zimne, zraszają mu czoło. Jest niewymowna groza w tem biciu dzwonów w ciemnym pokoju, w tem strasznem pozgonnem, wydzwanianem przez niewidzialnego dzwonnika dla nieznanej mu zmarłej.

Allan naprawia omyłkę. Tu, w drugiem pudełku wita go szklistem zimnem czarny oddech śmierci. Za cenę żadnego klejnotu nie oddałby browninga, który sam mu wymierzy karę za zbrodnię.

Jeszcze jedno, ostatnie pragnienie. Spojrzeć, pożegnać. Cichutko klęka. Wielkie łzy przesłaniają mu oczy. Dzwony w Londynie biją.

Zobaczyć przy świetle. Ją, ostatnie ukochanie! Palce w popłochu przekręcają kontakt. Róża, przygnieciona kolanem wpija się ostrym kolcem.

W różowem świetle nocnej lampki twarz Eriki nie jest bledsza niż zwykle. Tylko na szyi czerwienieją dwie sine pręgi. Tędy biegł szlak śmierci.

Z beznadziejną rozpaczą przywiera głowa Allana do zwisającej ręki, napół chłopięcej, co z jednaką siłą rzeźbiła glinę i własne życie. Dłoń Allana ściska kurczowo rewolwer.

W tem... Czy to cud?... Dobrze znana ręka gładzić go poczyna po włosach „płatać w jedwabiu“, jak to się dawniej nazywało w szczebiocie wspólnych pieszczot — najdroższa głowa pochyla się nad nim i przerażone oczy Allana poznają tamte wspaniałe oczy, tak samo trzeźwe po omdleniu, jak przedtem po przebudzeniu ze snu. Oczy te, mądre, czujne i zalęknione przebiegają od spłakanej twarzy chłopca do ręki, konwulsyjnie zaciśniętej na rękojeści rewolweru. Potem rozjaśniają się dobrym, tkliwym uśmiechem i w biciu dzwonów londyńskich w weselne bicie dzwonów wplata się nieoczekiwane.

— Kocham cię, Allan!

Tłum. **F. M.**

# KRONIKA

**21 Października Piątek Urszuli p. m.**

**REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA**

**TEATR WIELKI.**

Piątek, 21. bm. „Głuszec".

Sobota, 22. bm. o 3.30 popoł. „Wiele hałasu o nic" — ceny najniższe popoł.

Sobota, 22. bm. o 7.30 wiecz.: „Legenda Bałtyku", 25-te jubileuszowe przedstawienie.

Niedziela, 23. bm. o 3 popoł.: „Halka", ceny zniżone popoł.

Niedziela, 23. bm. o 7.30 wieczorem: „Głuszec".

**TEATR NOWOŚCI.**

Piątek, 21. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

Sobota, 22. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

Niedziela, 23. bm. o 3.30 popoł.: „Jej Chłopczyk", ceny zniżone popoł.

Niedziela, 23. bm. o 7.30 wieczorem: „Najpiękniejsza z kobiet".

*

**Teatr Wielki.** Dziś wieczorem po raz drugi prawdziwie pożegna, przemiła komedja współczesna Stefana Krzywoszewskiego: „Głuszec", która dzięki swej wesołej, barwnej akcji i niezwykle komicznym sytuacjom oraz pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z pp.: Trapszo, Zaklicką, Kwiatkiewiczową, Rowińską, Dobrzańskim, Guttnerem, Strachockim, Dąbrowskim i in., budzi serdeczną wesołość i oklaski na widowni. Przepyszna ta komedja, której inscenizacja jest hołdem dla jednego z najwybitniejszych i najpopularniejszych komediopisarzy polskich, zamykającego w bież. roku 25-lecie swej płodnej twórczości scenicznej — osiągnie niewątpliwie pełne uznanie i powodzenie. Jutro w sobotę, 22. b. m., o godz. 3.30 po południu, po cenach najniższych, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, która ujrzy prześwietną komedję Szekspirowską: „Wiele hałasu o nic", w premjerowej obsadzie artystycznej. Wieczorem o godz. 7.30, 25-te jubileuszowe przedstawienie ulubionej opery - fantastycznej: „Legendy Bałtyku" Fel. Nowowiejskiego. Spodziewany jest przyjazd autora opery, który ma osobiście uczestniczyć w tem przedstawieniu jubileuszowem, jako dyrygent orkiestry.

**Teatr Nowości** powtarza w dalszym ciągu — dziś i dni następnych — najnowszą sensację operetkową: „Najpiękniejsza z kobiet" Waltera Bromme.

**TEATR MAŁY:**

Piątek, 21. bm. „Ładna Historja" (po raz ostatni). Wyst. Malickiej i Węgierki

*

**REPERTUAR „TEATRU WILEŃSKIEGO"**

Dziś o godz. 8.15 wiecz. „George Dandin" Moliera.

Sobota, godz. 3.15 popoł. po cenach zniżonych „Piewca swojej niedoli" Osypa Dymowa.

Sobota o godz. 8.15 wiecz. „Dzień i Noc" Sz. Anskiego.

Niedziela godz. 3.15 popoł. po cenach zniż. „George Dandin" Moliera.

Poniedziałek godz. 8.15 wiecz. „Dybuk" Sz. Anskiego.

*

**Z Teatru Wileńskiego.** W poniedziałek wznowienie „Dybuka". Wileńczycy, którzy cudowne dzieło dramatyczne Anskiego wprowadzili na scenę i na niem oparli swą karjerę w świecie teatralnym — dają teraz publiczności możność ujrzenia sztuki tej w inscenizacji pierwotnej reżysera Dawida Hermana, po której nastąpił tryumfalny pochód dzieła Anskiego przez sceny stołeczne całej Europy i Ameryki. Przedstawieniami „Dybuka" gotują Wileńczycy szereg uroczych wieczorów dla lwowskiej publiczności.

*

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**APOLLO:** Car Iwan Groźny.

**CASINO:** Mąż, który się podoba, Ossi Betalde.

**CHIMERA:** „Trędowata"

**FATAMORGANA:** „Królewicz fiołków".

**KOPERNIK:** Sąd polowy w Sanoku.

**LEW:** Car Iwan Groźny.

**MARYSIEŃKA:** Sąd polowy w Sanoku.

**PALACE:** „Troski szatana".

# Proces Szwarcbarda w Paryżu.

## CO ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE?

Paryż, 20 października. (Tel. G. P.) W drugim dniu procesu Schwarcbarda nastąpiło badanie świadków zabójstwa i zeznania komisarza policji, wobec którego Schwarcbard wyraził wielką radość, że doniesiono mu ze szpitala, iż Petlura skonał. Przy Schwarcbardzie znaleziono numer **„Ukraińskich Wiadomości"** z portretem Petlury.

Następnie lekarz sądowy zdał sprawozdanie z sekcji ciała Petlury. W drugiej połowie posiedzenia badano świadków, wezwanych przez powództwo cywilne. Zeznawał **Jan Tokarzewski - Karasiewicz,** były ukraiński minister spraw zagranicznych, który oświadczył, że dyrektywy, jakie otrzymał od Petlury świadczyły o głębokich sympatjach tego ostatniego dla aljantów, a specjalnie dla Francji. Petlura zdaniem jego nie zmienił ani na chwilę swego stanowiska, był pełen najlepszych chęci w stosunku do mniejszości narodowych i stale przejęty był myślą wytworzenia dla nich jak najlepszych warunków. Petlura był postacią wysoce szlachetną.

Następnie **między obrońcą Schwarcbarda a przedstawicielami powództwa cywilnego wywiązała się ożywiona dyskusja co do rozmiarów władzy Petlury.** Torres stara się dowieść, że Petlura był bez pośrednim wodzem sił wojskowych i jako taki odpowiedzialny był za pogromy urządzane przez żołnierzy. Szczegółowe wyjaśnienia Tokarzewskiego oraz adwokata Willma i Campinchy'ego ustalają, że Petlura jako głowa państwa był najwyższym wodzem sił zbrojnych, lecz, że istotną władzę nad wojskami sprawował minister spraw wojskowych. W kwestji żydowskiej świadek Tokarzewski stwierdza, że Petlura był zdeklarowanym filosemitą przedewszystkiem jako socjalny demokrata, a następnie, ponieważ wiedział, że przy odłączeniu Ukrainy od Rosji, Żydzi byli powołani do odegrania poważnej roli. Zeznania Tokarzewskiego dzięki swej treściwości i pełnej lojalności robią głębokie wrażenie.

Później zeznawał były przewodniczący sądu polowego w Płoskirowie **Nestorenko.** Ostatni zeznawał generał **Szapowal,** który w ciągu przeszło godziny opisywał walkę pa trjotów ukraińskich z uciskiem Moskwy, którego ofiarą na równi z ludem ukraińskim byli Żydzi. Generał Szapowal stwierdza, że na Ukrainie w czasie walk o niepodległość panowała ścisła łączność pomiędzy wszystkimi bojownikami i podkreśla wrogie stanowisko elementów zrusyfikowanych, które pozostawszy na Ukrainie po ogłoszeniu jej niepodległości kontynuowały w dalszym ciągu w stosunku do Żydów metody rządu carskiego, wywołując krwawe pogromy wszędzie, gdzie to było możliwe.



**Prezes Izby skarbowej lwowskiej dr. Tadeusz Polak,** wyjechał dnia 17. bm. do Warszawy w sprawach służbowych. Audjencji będzie udzielał w przyszłym tygodniu.

**Okręg Legjonowo-strzelecki lwowski,** obejmujący działalnością swą całą Ziemię Czerwieńską uzyskał od Magistratu miasta Lwowa plac pod budowę domu własnego przy ul. Wagowej, a celem zebrania potrzebnych funduszów urządza za zezwoleniem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej do L. 3709/27 z dnia 1. lipca br. Loterję Fantową. Wierzymy, że ogół społeczeństwa polskiego w pełnym zrozumieniu usiłowań Z. Legjonistów poprze sprawę ich, a każdy obywatel choćby kupnem jednego losu (1 los 1 zł.) do ufundowania własnego domu, który w grodzie naszym stałby się wielkim pomnikiem i wzniosłych idei, a dla nich siedzibą dalszej pracy w kierunku krzewienia idei miłości Ojczyzny i wychowania młodego pokolenia. Ciągnienie loterji fantowej odbędzie się 21. grudnia br. do wygrania będą: Dom mieszkalny (pokój i kuchnia), Auto pierwszorzędnej marki, Rower, Maszyna do szycia, Maszyna do pisania, Złote zegarki damskie i złote zegarki męskie, Aparat fotograficzny, Kupony na ubrania męskie, Jedwabie na suknie damskie, Kupony na węgiel, Przedmioty srebrne i 488 innych przedmiotów w łącznej wartości 20.000 zł.

**Zarząd Muzeum im. Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich** podaje do wiadomości, iż w niedzielę 23. bm. nastąpi otwarcie XXVI. Wystawy bieżącej pt. „Mezzotinta angielska XVIII. i początku XIX. wieku". Okazy wystawione pochodzą z bogatych zbiorów Leona hr. Pinińskiego.

**Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie** składa niniejszem gorące podziękowanie wszystkim Władzom, Instytucjom i Osobom, które współdziałały w urządzeniu Tygodnia lotniczego — przyczyniając się wybitnie do szerzenia idei LOPP.

**Konkurs orkiestr wojskowych DOK. VI.** W dniach 21., 22. i 23. bm. odbędzie się we Lwowie doroczny konkurs orkiestr wojskowych pułków piech. podległych DOK. VI. o mistrzostwo DOK. VI. Konkurs składa się z 2 części, a to: konkursu czysto wojskowego, w skład którego wchodzi musztra orkiestr, odegranie marsza pułkowego, hymnu narodowego i marsza generalskiego, oraz rozgrywek publicznych, które się odbędą w dniach 22. i 23. bm. w sali Tow. Muz. ul. Chorążczyzny 7. Początek każdorazowo o godz. 11. Dnia 21. bm. (piątek) o godz. 12, przemaszerują orkiestry wszystkich pułków przez główne ulice miasta.

**Egzamin dojrzałości dla eksternów (pisemny)** zaczyna się dnia 24. bm. o g. pół do 8 w VI. gimn. im. St. Staszica we Lwowie (typ klas. dawny).

**Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie w piątek 21. bm. 1. Pokazy oddziału chirurgicznego i zakładu anatomji patolog. 2. Doc. dr Rothfeld: Przypadek ropnia mózgu. 3) Dr. St. Ostrowski: Stan zapasu zasad surowicy krwi u chorych kiłowych i z gruźlica skóry.

**Sekcja Kształcenia Nauczycieli przy Ognisku Związku P. N. S. P. we Lwowie** urządza 23. bm. o godz. 11 przed połudn. w sali własnej (Gmach Skarbka, brama vis à vis Teatru) poranek dyskusyjny w sprawie nauczania języka ruskiego w szkołach powszechnych. Dyskusję zagaja kol. Marja Jaworska, dyrektorka seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Goście mile widziani.

**Towarzystwo Lwowski Chór akademicki** rozpoczynając w roku akademickim 1927/28 działalność pod kierownictwem artystycznem p. Jana Rangla, wzywa nowowstępujących na uczelnie lwowskie studentów do zgłaszania się do Towarzystwa. Próby i wpisy odbywają się we wtorki i piątki o godz. 19.30 w lokalu własnym — Uniwersytet, ul. Marszałkowska.

**Związek Akad. Młodz. Zjednoczeniowej** urządza w sobotę 22. bm. o godz. 19 w Pol. Domu Akad. przy ul. Sobińskiego 7. (Królewska) odczyt p. Marka Kruma pt. „Kwestja żydowska na kresach wsch. w świetle ideologji zjednoczeniowej".

**Kurs przygotowania przewodników po Lwowie,** urządzony staraniem Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa rozpoczyna się dziś, w piątek 21. bm. w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego Miejskiego o godz. 5 popoł. Wpisy na miejscu.

(—) **Włamania w śródmieściu.** Wczoraj w godzinach rannych między 8-mą a 9-tą nieznani sprawcy włamali się do biura zastępstwa firmy Karol Riesenfeld w Bielsku przy pl. Marjackim 9., gdzie skradli maszynę do pisania Underwood wartości 650 zł. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadził referent Pfiffer.

(—) **Okradziony w tramwaju.** Zygmuntowi Nachmanowi, jadącemu wczoraj tramwajem Nr. 1. skradziono kosz z garderobą wartości 400 zł.

(—) **Niebezpieczne pogróżki b. słuchacza praw.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Emanuela W., b. słuchacza praw, który wywołał wczoraj w mieszkaniu swego przyjaciela przy ul. Żulińskiego 18., awanturę, w czasie której przy pomocy siekiery usiłował rozbić drzwi i dostać się do wnętrza mieszkania, grożąc przytem znajdującemu się wewnątrz przyjacielowi rozbiciem głowy.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Albina Blanka za usiłowaną kradzież na szkodę Adolfa Fischera, oraz Augusta Czajkowskiego za usiłowaną kradzież portmonetki.



## Z kraju.

**I. Wszechpolska Wystawa Targowa** wytwórczości: złotniczej, jubilerskiej, rytowniczej, bronzowniczej i zegarowej w Poznaniu odbędzie się od 27. października do 1. listopada br. włącznie.

## Najlepszą okazją zwiedzenia Holandji

### będzie IX-ta Olimpjada.

Lwów, 21. października.

Z okazji Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się **w przyszłym roku w Amsterdamie,** Holendrzy chcą zapoznać liczne rzesze gości sportowych ze swym pięknym i ciekawym krajem. W tym celu kilka poważnych instytucji holenderskich weszło w porozumienie z Holenderskim Komitetem Olimpijskim, który Igrzyska urządza, — przyczem proponowane jest urządzenie dla gości olimpijskich **licznych wycieczek** krajoznawczych. Przewidywane są wycieczki zarówno pociągami, jak i autami, przyczem zarówno koleje holenderskie jak i belgijskie przyrzekły udzielić dla gości olimpijskich **wszelkich udogodnień.**

Jeśli te wszystkie rozrywki połączymy z możnością oglądania całej konstelacji gwiazd sportowych obu półkul świata — to przyjdziemy do przekonania, że w lipcu przyszłego roku Amsterdam prawdopodobnie dzięki wielkiemu napływowi cudzoziemców przybierze zgoła **międzynarodowy charakter.**

# Składki.

**Dla matki obrońcy:** Gruszczyński 2 zł., Pitołaj Franciszek 5 zł., L. J. 5 zł.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 67. Dodatek tygodniowy do Nr. 8299 z dnia 22. października 1927.

**pod redakcją Narcyza Süssermanna.**

# Najnowszy „sukces" Pogoni!

**Lwów,** 21. października.

Pogoń, to dziwny klub. Klub, który ma szczególny dar **marnotrawienia** moralnego i materjalnego dorobku. Klub, który mając — jak żaden inny — **wszelkie dane,** by zająć w Polsce naczelne stanowisko i ująć w swe ręce **moralne kierownictwo** ruchu sportowego, zdobywał się jedynie na **niesmaczne giesty** zarozumiałości i dumy, zrażając sobie stopniowo **bliższe i dalsze otoczenie.** „Dyplomacja" Pogoni zapatrzona w najgorsze wzory pruskie umiała jedynie potrząsać szabelką, wytwarzając swemi niemądremi, **krótkowzrocznemi** pociągnięciami dokoła klubu atmosferę nieprzyjaźni i oburzenia. Pięć lat mistrzostwa przyniosły Pogoni **miast miru i poważania, odosobnienie i pustkę!** Jaskrawym dowodem sympatyj, jakiemi się wieloletni mistrz cieszył, był tegoroczny jubileusz, na którym stawiło się dosłownie **dwóch gratulantów.** Sukcesy zdobywane **na boisku trwoniono w najlekkomyślniejszy sposób,** dzięki **nieumiejętności współżycia i podporządkowywania się interesowi ogółu.**

Kierownictwo nowoczesnym klubem sportowym nie jest rzeczą łatwą. Wymaga ono obok czasu i poświęcenia sporo wiadomości **z dziedziny komercjalnej.** Nigdy jednak nie śmie czynnik komercjalny wziąć górę **nad etyką i duchem sportowym.** Ten niestety wypadek zaszedł w Pogoni. Na kierownicze stanowiska powołano ludzi skądinąd, może porządnych i wartościowych, którym jednak brak było **podstawowego wychowania sportowego,** brak było wczucia się w etykę i ducha sportu, rządzącego się nietylko drukowanym paragrafem, ale i niemniej uświęconem **prawem zwyczajowem.** Ludzie ci owiani najlepszemi chęciami nie zawsze rozumieli, że klub sportowy, to **nie przedsiębiorstwo handlowe,** w którem cel uświęca środki. To nieszczęśliwe pomieszanie pojęć było powodem **niejednej scysji** i przyniosło klubowi wiele moralnych strat, nie stojących w żadnym stosunku do ewentualnych materjalnych korzyści i doprowadziło ostatecznie do **izolacji,** mogącej pociągnąć za sobą **fatalne skutki.**

Walne zgromadzenie Polskiej Ligi Nożnej uchwaliło **zawiesić Pogoń w prawach członka** z powodu nie podporządkowania się zarządzeniom naczelnych władz. I cóż było powodem tak ostrego rygoru?

Gdy przed rokiem część klubów piłkarskich, nie mogąc dłużej tolerować stosunków panujących w PZPN-ie, zmuszoną została **do wystąpienia i założenia** nowej organizacji, Pogoń należała **do pierwszych prowodyrów i głównych filarów** nowego zrzeszenia. Od pierwszej chwili jasną było rzeczą, że rozłam może być tylko zjawiskiem **przejściowem** i ostateczna jego likwidacja zależeć będzie od załamania się oporu **jednej czy drugiej strony.** Wbrew przewidywaniom nowozałożona organizacja **teżała z dnia na dzień,** osłabiając PZPN., który po całorocznej walce znalazł się ostatecznie **w sytuacji bez wyjścia.** W tej chwili, która wydawała się najdogodniejszą **do ostatecznego zlikwidowania zatargu,** znalazł PZPN. niespodziewanego sojusznika w... jednym z głównych inicjatorów i twórców Ligi — **Pogoni!**

Czy sukurs ten będzie wystarczający, by podtrzymać sypiący się w gruzy budynek, względnie rozbić nową organizację, a więc tak czy owak **doprowadzić do przedłużenia istniejącego już chaosu,** o tem przekonają nas najbliższe tygodnie. Dziś natomiast stwierdzić możemy tylko to, że najnowsze „pociągnięcie taktyczne" pozbawiło Pogoń **resztek miru** i przyczyniło się jedynie do utwierdzenia dawno rozpowszechnionej opinji, że jest ona **niesolidnym, niepewnym kontrahentem,** na którego zapewnieniach w żadnym wypadku polegać nie wolno!

Kierownikom Pogoni możemy jedynie pogratulować najnowszego „moralnego sukcesu"! **N. S.**

*Sport na prowincji.*

# Życie sportowe w Stanisławowie.

**REWERA ZWYCIĘŻA STANISŁAWOWJĘ. — KILKA WYNIKÓW. — TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO.**

(Od naszego korespondenta.)

**Stanisławów** w październiku.

**Rewera—Stanisławowja 3:2 (1:0).** Zawody o puhar Magistratu. Skład drużyn Stanisławowja: Nowicki, Serafini II., Knobloch II., Sorokaniuk, Jarmoluk, Knobloch I., Jaciach, Skotnicki, Żurawski, Witwicki, Serafini I. Rewera: Zengel, Belotti, Wędrzyński, Demiańczuk, Gębica, Trela, Hartman, Sobolewski, Wolny, Nadowski, Klimek. Zawody te, oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem, przyniosły **zasłużone zwycięstwo Rewerze,** która udowodniła, że słusznie puhar jej się należy.

Tak ostrej i brutalnej gry Stanisławowji dawno u nas nie oglądano. Był to mecz, na którym musiała interwenjować P. P. Sędzia, początkowo panował nad sytuacją, później nie mógł sobie dać rady z wybrykami. Gra w pierwszej połowie b. ładna i żywa, natomiast w drugiej zamieniła się **w polowanie na kości graczy Rewery.** Pierwszą bramkę zdobywa Rewera w 9 min. ze strzału Wolnego. Zaraz po przerwie strzela Nadowski drugą bramkę. Stanisławowja dąży za wszelką cenę do wyrównania, co jej się też częściowo udaje. Witwicki pakuje piłkę głową do pustej bramki, a w kilka minut później strzela Skotnicki drugą i ostatnią bramkę dla swoich barw. Od tej chwili powstają bezustannie scysje. Kontuzjonowany bramkarz Rewery Zengel, zostaje zniesiony z boiska. Po chwili za niestosowne zachowanie się usuwa sędzia dwóch graczy Stanisławowji Skotnickiego i Żurawskiego. W 85 min. Wolny wypuszcza piłkę Sobolewskiemu, który celnym strzałem zdobywa **trzecią i decydującą o zwycięstwie bramkę.** Stanisławowja zostawiła po tych zawodach niesmak swem niesportowem zachowaniem się wobec sędziego i brutalną grą. U gości na podkreślenie zasługuje ambicja całej drużyny, b. dobra gra bramkarza oraz Knoblocha II. U zwycięzców podziwialiśmy spokój, bieg, techniczne wyszkolenie. Wyróżniała się pomoc i trójka napadu. Sędziował p. Wieselberg.

**Hakoach—Górka 3:3 (1:2).** Sędzia p. Wilder; **Admira—Policyjny Klub 4:2,** sędzia p. Dudziński: **Bystrzyca** (Nadwórna)— **Hasmonea 4:0,** sędzia p. Brach.

*

**TURNIEJ TENISOWY Ż. K. S. HAKOACH O MISTRZOSTWO WOJ.**

Rozwój sportu dokonuje się w Stanisławowie w b. silnym tempie. Obserwujemy go w lekkoatletyce, piłce nożnej i w tennisie. Liczba czynnych zwolenników powiększa się **z dnia na dzień.** Tenis, który przed wojną należał u nas niemal wyłącznie do sfer uprzywilejowanych, dziś się zdemokratyzował. Stanisławów posiada **kilkanaście kortów tenisowych,** na wyróżnienie zasługują korty Sokoła, oraz Sielanki, w projekcie są 2 korty tenisowe SKS. Rewery, która zamierza je wybudować na wiosnę na boisku Kasy Oszczędności. Jak widać z powyższego, **sport tenisowy** rozwija się u nas **pomyślnie,** czego dowodem jest **drugi turniej tenisowy** w tym roku, zorganizowany przez ŻKS. Hakoach. Impreza ta odbyła się w dniach **7., 8. i 9. października br. na kortach Sielanki.** W pierwszym i drugim dniu ciekawych gier nie było, natomiast w trzecim interesująco wypadły półfinały, do których weszli panowie: Falk—Schmerzler, Dr. Goldstern—Raczyński. Wyniki były następujące: Falk—Schmerzler 1:6, 7:5, 6:3. Raczyński—Dr. Goldstern 6:2, 5:6, 6:2. **W rozgrywce końcowej o pierwsze i drugie miejsce** zwycięża niespodziewanie **p. Raczyński p. Falka 7:5, 6:3,** zdobywając jako pierwszą nagrodę **złoty żeton,** tudzież nagrodę honorową, ofiarowaną przez p. C. Kupferman, drugą nagrodę srebrny żeton, tudzież honorową ofiarowaną przez Zarząd Sielanki, otrzymał **zeszłoroczny mistrz p. Falk.** Dwie trzecie nagrody uzyskali panowie Dr. Goldstern i Schmerzler. **Gra podwójna panów:** W grze podwójnej panów zdobyli pierwsze miejsce panowie **Raczyńscy** bez silnej konkurencji. Drugie miejsce Schmerzler—Horowitz. **Gra pojedyńcza pań.** W grze pojedyńczej pań wybiła się na pierwszy plan, jak było do przewidzenia, pani **Niemczewska,** zwyciężając panią Raczyńską 6:0, 6:1, tudzież p. Kuźmińską 6:1, 6:1, zdobywając jako pierwszą nagrodę złoty żeton, tudzież nagrodę ofiarowaną przez p. Dr. Reinerta. **Gra mieszana.** W grze mieszanej odnoszą zwycięstwo: p. Niemczewska — **Starosta Csilik** nad parą p. Raczyńska—Dr. Raczyński 6:1, 6:3, ulega jednak parze **p. Kuźmińska—Raczyński w stosunku 6:3, 6:3,** pozostawiając tym ostatnim **pierwsze miejsce i srebrne żetony.**

Impreza wypadła pod każdym względem bardzo dobrze, to też organizatorowi, p. Falkowi, należy się uznanie. **H. W.**

# Co nowego w Stryju?

**SPORT TENISOWY SIĘ RUSZA. — BURZLIWE W. ZGROMADZENIE. — „DZIEŃ SPORTU" ODŁOŻONY. — T. U. R. PRZY PRACY.**

(Od naszego korespondenta.)

**Stryj** w październiku.

**Turniej tenisowy** stryjskich klubów przerwany z powodu niepogody zakończono 8. bm. na kortach Tow. Hakoach przy licznym udziale zwolenników białego sportu. Do finału stanęli w grze pojedyńczej panów Dr. Wilhelm Hausman (Hakoach) i Dr. Rawski (Garn. Klub Ten.). W podwójnej grze panów Dr. Rawski i Matu-

szewski (G. K. T.), Dr. L. i Dr. W. Hausman (Hakoach). Triumfował w dniu tym, co zresztą było do przewidzenia, **Dr. W. Hausman**, którego prawdziwie piękną grę oklaskiwała licznie, jak na Stryj, zebrana publiczność. W grze podwójnej panów odnieśli zasłużone zwycięstwo **Dr. Rawski i Matuszewski**, bijąc biało-niebieskich.

**Gra pojedyncza:** Dr. Hausman (Hakoach), Dr. Rawski (GKT.) 8:6 6:2, 6:2 dla Hakoachu.

**Gra podwójna panów:** Dr. Rawski, Matuszewski (GKT.), Dr. W. i L. Hausmanowie 6:4 dla Garn. Klubu Ten.

Naogół turniej stryjski, mimo małych usterek, **udał się dobrze, wzbudził duże zainteresowanie** i zjednał wielu nowych zwolenników dla pięknego, a tak po macoszemu u nas traktowanego sportu.

**Walne Zebranie Z. T. „Hakoach“** odbyło się dnia 12. bm. przy licznym udziale członków. Zebranie tegoroczne miało charakter bardzo burzliwy. W szeregi wyjątkowo w tym roku pracowitego Towarzystwa wcisnęła się grupka ludzi, nie mających ze sportem wiele wspólnego. Osobnicy ci usiłowali załatwiać na terenie klubu osobiste swe porachunki z zasłużonym prezesem dr. Begleiterem.

Po burzliwej dyskusji przyjęto sprawozdanie ustępującego Zarządu, komisji rewizyjnej i przystąpiono **do wyboru nowego wydziału.** Przewodniczący Dr. Begleiter, zastępcy: Dr. Schützer i Dr. Hausman Leon, Zarząd: Gross, Katz, Dr. W. Hausman, Borak S., Sandner, Apfelgrün i Haselnuss.

Ze sprawozdań ustępującego wydziału należy podnieść, że w bieżącym roku Hakoach wykazał więcej żywotnej pracy **na niwie sportowej,** aniżeli zabawowej. Wielką zasługą Towarzystwa było wybudowanie **dwóch kortów tenisowych** na wzór prawdziwie europejski, na których odbył się ostatnio turniej **zjednoczonych stryjskich towarzystw sportowych.** Około rozwoju tej pięknej sekcji położyli wiele zasług pp. Dr. Schützer i Borak S.

**„Dzień Sportu“** zapowiedziany afiszami nie doszedł do skutku z powodu ciągłej niepogody. Zawody eliminacyjne dały bardzo słabe wyniki. Biegi i skoki **na rozmokłem i błotnistem boisku** były tylko parodją sportu. Komitet nosi się z zamiarem, z powodu spóźnionej pory, odłożyć „Dzień Sportu“ na wiosnę. Aby pokryć deficyt w wysokości około 600 zł., urządzają **Zjednoczone Kluby** 22. bm. Herbatkę z tańcami w Czytelni kolejowej.

**W ostatnim czasie** rozwija bardzo żywą działalność sportową w naszem mieście T. U. R., propagując sport wśród sfer robotniczych. Kierownictwo sekcji spoczywa w rękach gracza Pogoni p. Wiśniewskiego.

**J. W.**

## LEKKOATLECI AZS-u JADĄ DO PRZEMYŚLA.

Na zawody lekko-atletyczne W. K. S. „Legja“ w Przemyślu, które odbędą się w dniach 22 i 23 bm. wyjeżdża ze Lwowa drużyna A. Z. S.-u w składzie: Gawenda, Adamek, Domosławski, Kulicz, Cena, Markowski, Wiech, Ramort, Romanowski i Jaskulski, pod przewodnictwem wiceprezesa A. Z. S.-u p. Szpaka.

## NIETYLKO CIAŁO, ALE I DUCH STANIE DO ZAPASÓW OLIMPIJSKICH.

### Konkurs i wystawa sztuki w Amsterdamie.

**Lwów** 21. października.

Igrzyska Olimpijskie, które odbędą się w 1928 roku w Amsterdamie dadzą możność zmierzenia swych sił **nietylko zawodnikom z** poszczególnych działów sportu, reprezentującym przeszło 50 narodów cywilizowanych, ale będą również szerokiem polem do popisu **dla najwybitniejszych artystów całego świata.**

Konkursowa wystawa sztuki, traktowanej w związku ze sportem, obejmie **architekturę, literaturę, muzykę, malarstwo oraz rzeźbę.** Czas trwania wystawy od 17. maja do 12. sierpnia 1928 roku.

Polski Komitet Olimpijski powołuje do życia specjalną **Komisję Sztuki,** zadaniem której będzie pobudzenie jak najszerszych sfer artystycznych do twórczości na tem polu, a następnie zorganizowanie udziału Polski w samej wystawie. Bardzo pożądanem jest, ze względu na krótki stosunkowo okres czasu, dzielący nas od daty otwarcia wystawy, aby **jak najliczniejsi artyści** już obecnie rozpoczęli swe prace w porozumieniu z Polskim Komitetem Olimpijskim. Regulamin Konkursu Sztuki jest do przejrzenia w lokalu Komitetu, Warszawa, Wiejska 11. od godz. 10 do 14 i od 17 do 18.

## OLIMPJADA ZIMOWA OSIĄGNIE NIEBYWAŁE ROZMIARY.

### Co kosztują bilety wstępu?

Pierwsze Zimowe Igrzyska Olimpijskie urządzone w 1924 roku w Chamonix zgromadziły **16 narodów.** Obecnie do II-gich Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz zgłosiło się już **przeszło 20 narodów,** a ponieważ zapisy nie zostały jeszcze zakończone — spodziewać się należy, że ilość ta wzrośnie **do 30.**

Dzięki tej obfitości zgłoszeń Igrzyska zapowiadają się na **imponującą manifestację kultury fizycznej,** która napewno ściągnie do St. Moritz liczne tysiące widzów. W przewidywaniu tego organizujący Komitet rozpoczął już **przedsprzedaż pewnej ilości rezerwowanych miejsc** dla widzów na cały czas trwania Igrzysk. Karty dające prawo na hotel wraz z utrzymaniem oraz wstępem na widowiska kosztują **200 fr. szwajc.,** ewentualnie **150 fr. szwajc.,** a Komitet uprzedza, że miejsc tych jest nie dużo i już teraz należałoby je zamawiać. Naturalnie, iż w porównaniu z cenami zwykłemi w czasie Igrzysk, wyśrubowanemi przez hotelarzy — **cena tych kart jest niewysoka.**

# Jesienna rewja lwowskiej hippiki.

**PROGRAM KONKURSÓW. — POŻYTECZNA INNOWACJA. — PRZYGOTOWANIA W TOKU. — KONKURSY CO MIESIĄC. — POMYŚLNE HOROSKOPY.**

**Lwów** 21. października.

Miło stwierdzić, że Lwów, kroczący na naczelnych miejscach prawie że w każdej dziedzinie sportu, **nie sprzeniewierzył się szlachetnemu sportowi hippicznemu** i po okresie zastoju, daje znak życia we formie zapowiedzianych na dzień 22 i 23. bm. **konkursów hippicznych** w ujeżdżalni krytej Oddziału konnego Sokoła we Lwowie przy ul. Cetnerowskiej.

Wedle pierwotnych propozycji przewidzianą była możliwość urządzenia zawodów na otwartej lub krytej ujeżdżalni zależnie od pogody. Jak się ostatnio dowiedzieliśmy zdecydował się jednak Komitet na urządzenie zawodów tylko **na krytej ujeżdżalni,** co napewno spotka się z uznaniem biorących udział w konkursach, gdyż wobec zmiennej pogody w ostatnim czasie konie prawie że wyłącznie mogły być naskakiwane w krytych ujeżdżalniach, tak, że występ ich na otwartej mógłby spowodować **przeliczenie się we wyniku** — i nie dać obrazu **rzeczywistego przygotowania materjału końskiego.**

W pierwszym dniu zawodów konnych, tj.

**w sobotę 22. bm.**

odbędzie się (początek o 15 godz.) 1) konkurs otwarcia, 10 przeszkód 1 m. wys. 2.50 szer., 2) konkurs pań. 8 przeszkód 1 m. wys. 2 m. szer., 3) konkurs panów członków OKSM. 10 przeszkód 1.05 m. wys. 3 m. szer.

W drugim dniu, tj. **w niedzielę 23. bm.** rozpoczną się zawody w następującym porządku: 1) konkurs panów 10 przeszkód 1.10 m. wys. 3 m. szer., 2) konkurs pań (Pocieszenie) 8 przeszkód 1 m. wys. 2 m. szer. 3) konkurs podwyższony zwyczajny o nagrodę Klubu jazdy myśliwskiej, 12 prz. 1.30 m. wys. 4 m. szer.

Jak z powyższych zapowiedzi wynika, jest program konkursów **bardzo urozmaicony.** Należy przypuszczać, że na wypadek niezgłoszenia się odpowiedniej ilości **pań** do konkursu dla pań, będzie Komitet zmuszony podzielić konkurs dla panów, członków OKSM., **na dwie grupy**, w których kolejno jeździć będą **panie i panowie**, a w takim razie odpadłby osobno zgłoszony konkurs dla pań.

Już dziś jest rzeczą wiadomą, że panie **inż. Voelplowa (2 konie), pna Czaykowska i pna Rostworowska** zamianowały konie do konkursów, należy się atoli jeszcze na torze spodziewać dalszych zgłoszeń, w pierwszym rzędzie udziału **pani hr. Jabłonowskiej i pny Krzeczunowiczówny.**

**Pożyteczną innowacją,** zasługującą ze wszech miar na uznanie, jest wprowadzenie do zawodów **konkursu otwarcia,** w którym wykluczone są z konkurencji konie, które wygrały kiedykolwiek jakąkolwiek nagrodę na konkursach.

Ta pożyteczna innowacja pozwoli na ciągłe **wydobywanie z konkurencji** doborowo przygotowanego materjału końskiego, a pozatem da nam drogą porównawczą możność przekonania się o postępach w pracy **nad młodym materjałem końskim.**

W tym mniej więcej podobnym duchu ułożono warunki I. konkursu z 23. bm. i konkursu **pocieszenia dla pań,** w których to konkurencjach wykluczone są konie, które w obecnych zawodach wygrały I. lub II. nagrodę.

Szanse są dla każdego **bardzo duże,** nie będzie zmonopolizowania nagród dla 1 konia fenomena, — wszyscy ludzie „dobrej woli“, a przedewszystkiem **rzetelnej pracy,** mogą przyjść do głosu. Przygotowania wrą w pożądanem tempie we wszystkich prawie ujeżdżalniach we Lwowie, a więc przedewszystkiem w ujeżdżalni OKSM., w ujeżdżalni 14 p. uł. i 13 DAK-u, a nawet w ujeżdżalni 6 batalionu sanitarnego, z której dzięki **prawdziwie sportowej wyrozumiałości pułk. Kończackiego** — niejeden jeździec korzysta. Skoro praca wre, to i horoskopy muszą być najlepsze, — a więc poprzyjmy piękny wyczyn sportowy i znajdźmy się wszyscy 22. i 23. bm. na ujeżdżalni OKSM.!

**Dr. Wa. K.**

# Omyłka, którą koniecznie należy skorygować.

**KOMU NALEŻY SIĘ I-SZA NAGRODA W TRÓJBOJU LEKKOATLETYCZNYM.**

**Lwów,** 21 października.

W trójboju lekkoatletycznym Miejsk. Kom. W. F. i P. W. i Tow. Zabawy Ruchowych, który odbył się w dniu 9 bm., pierwsze miejsce przyznano Kaniakowi (Gimn. VII.) 1479.20 pkt., zaś drugie Setkowiczowi (Gimn. III.) 1384.40 pkt. Tymczasem jak wykazują obliczenia według tabeli dziesięcioboju **olimpijskiego,** pierwsze miejsce i to z różnicą kilkudziesięciu punktów, należy się **Setkowiczowi,** któremu policzyli stanowczo za mało punktów, to też spodziewamy się, że komisja tych zawodów zechce się tą sprawą zainteresować i przed wydaniem nagrody, firmy Scott Pawlowski, p. Kaniakowi, skontrować ponownie obliczenie. Dla ułatwienia podajemy wyniki obu wymienionych, zna ne nam częściowo z prasy, częściowo z boiska. Kaniak (bieg 200 m. — 12.7 sek., skok w wyż — 1.45 m. Rzut kulą 11.85 m.) Setkowicz (bieg 100 m. — 12.85 sek. Skok w dal — 5.11 m. Rzut kulą — 11.84 m.) O omyłce uprawnia nas fakt, że Kaniakowi obliczono wyniki zupełnie dobrze, czemu zaś skrzywdzono Setkowicza, nie możemy zrozumieć.

*

## *Kącik radjowy.*

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

**Piątek, 21. października 1927.**

**Warszawa** (1111): 17.45 Koncert popołudniowy. 1915 Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny P. A. T., sportowy oraz nadprogram.

**Kraków** (422): Transmisja z Warszawy.

**Poznań** (280): 17.45 Koncert z „Wielkopolanki". 20.30 Transmisja z Warszawy.

**Medjolan** (315): Koncert popularny.

**Wrocław** (322): 20.10 „Amemarie", operetka R. Gilberta.

**Królewiec** (329) 21.10: Koncert kameralny. 22.30 Dancing.

**Neapol** (333): 21.00 „Manon Lescaut", opera Pucini'ego.

**Kopenhaga** (337): 20.00 Koncert muz. duńskiej. 22.00 Koncert solistów.

**Praga** (348): 20.10 Rozmaitości.

**Londyn** (361): 21.00 Koncert symfoniczny. 24.00 Dancing.

**Lipsk** (365): 20.15 Muzyka operowa. 22.15 Dancing.

**Stuttgart** (379): 20.00 Koncert symfon.

**Hamburg** (394): 20.00 Wesoły wieczór. 22.30 Dancing.

**Frankfurt** (428): 20.15 Koncert kameralny. 22.30 Koncert popularny.

**Brno** (445): 21.00 Koncert kameralny.

**Oslo** (461): 21.30 Koncert solistów.

**Berlin** (483): 21.00 Wieczór humoru. 22.30 Koncert ork.-wokalny.

**Daventry** (491): 21.00 Orkiestra wojsk. 23.15 Jazzband.

**Wiedeń** (517): 20.30 Obchód ku czci 150 rocznicy urodzin H. Kleista.

**Monachjum** (535): 20.00 „Der Geigenmacher von Mittenwald".

**Zurych** (588): 20.40 Koncert solistów.

**Sobota, 22. października 1927.**

**Warszawa** (111): 17.20 Odczyt o twórczości J. Kasprowicza. 18.15 Koncert orkiestr. z udziałem solistów. 19.15 Rozmaitości. 20.30 Transmisja z Poznania. 22.30 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol".

**Kraków** (422): 19.30 Przegląd polityczny. 20.30 Transmisja z Poznania.

**Poznań** (280): 20.30 Koncert orkiestry wojskowej z udziałem solistów wokalnych. 22.30 Muzyka taneczna.

**Wrocław** (322) 20.15 Wieczór humoru. 22.15 Muzyka taneczna.

**Medjolan** (316): 21.00 „Fedora", opera Giordano. 23.00 Jazzband.

**Królewiec** (329) 20.10 Koncert orkiestralny.

**Praga** (349): 20.10 Muzyka wesoła. 22.25 Dancing.

**Londyn** (361): 21.00 Koncert na organach. 23.35 Dancing w hotelu „Savoy".

**Lipsk** (366): 20.15 Wieczór muzyki włoskiej. 22.15 Radjo kabaret.

**Stuttgart** (380): 20.15 Wieczór muzyki kameralnej. 21.15 Radjo kabaret. 22.30 Muzyka taneczna.

**Hamburg** (394): 19.25 „Cavalleria rusticana", „Pajace". Transm. z opery.

**Frankfurt** (428): 20.15 Wesoły „Weekend". 22.30 Jazzband.

**Berlin** (484): 20.10 „Wiener Blut", operetka Jana Straussa. 22.30 Dancing.

**Wiedeń** (517): 19.45 „Eva", operetka w 3 aktach F. Lehara. 22.30 Jazzband.

**Monachium** (535): 20.15 „Fatme", opera kom. Flotowa. 22.15. Dancing.

**Budapeszt** 20.30: Koncert orkiestralny (Beethoven).






## *GIEŁDY.*

**GIEŁDA LWOWSKA.**

**Lwów**, 20. października.

Papiery procentowe nadal poszukiwane po kursach utrzymanych, natomiast dla akcyj kursa nieco słabsze. Większy popyt za Browarami.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie spokojne.

Obroty w akcjach.

**Lwów**, 20. października.

4 proc. l. z. T. K. Z. 56, Hipoteczny 1.25, Ziembank 0.04, Browary 164, Chybie 6.55, Lokomotywy 1.90, Gazy wsch. 29.25, Parowozy 1, Nafta 0.38, Tesp. 30.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

**Lwów**, 20. października.

Na Giełdzie transakcje w ziemniakach po cenach nieco wyższych od wczorajszych notowań.

Na targu brak owsa, wobec czego ceny zwyżkują.

Tendencja nadal utrzymana, usposobienie ożywione.

**Lwów**, 21. października.

**KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.**

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 49.00—50.00. Pszenica kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr. 47.00—48.00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małop. przem. 640 gr. 36.50—37.50, Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 34.00—35.50. Owies małop. ex 1927 50 gr. 33.75—35.25, Kukurudza rumuńska 31.25—31.75, Ziemniaki rafowane 6.00—6.25 przy gwarancji 18 proc. skrobii, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 53.50—55.50, Groch ½ Viktoria 72.00—82.00, Groch polny 45.00—55.00, Bobik 35.50—37.50, Siano słodkie krajowe prasow. 7.50—8.50, Słoma pras. 4.25—4.75, Hreczka 38.75—39.75, Len 60.00—63.00. Rzepak ozimy ex 1927 60.50—62.50, Grysik kukurudziany 52.00—53.00. Mąka kukurudziana 34.75—35.75, Otręby żytnie netto bez worka 22.25—23.00, Otręby pszenne netto bez worka 21.75—22.25, Kasza hrecz. 76.00—78.00, Kasza jaglana 71.25—75.25. Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 36.50—37.50. Koniczyna czerwona krajowa natur. 27.50—30.00. Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 90.00—110.00. Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80. Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Warszawa**, 20. października. (Tel. G P.) Bank Handlowy 128, Bank Polski 156.50, Bank Zw. Sp. Zar. 97, Kijewski 80, Siła światło 105, Czersk 1.20, Gosławice 80, Warsz. cukier 5.80, Zgierz 2.10, Węgiel 116.75, Nobel 51.50, Cegielski 56, Fitzner 7.85, Lilpop Rau 39.50, Modrzejów 10.35, Norblin 215, Ostrowice 95, Parowozy 50, Pocisk 2.70, Rohn 19, Rudzki 64, Starachowice 79, Ursus 16.80, Zieleniewski 23.25, Zawiercie 40.50, Żyrardów 19.75, Borkowski 3.95, Haberbusch 157, Spirytus 34, Żegluga 0.55.

**Warszawa**, 20. października. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86, Holandja 357.60. Londyn 43.32, N. Jork 8.88, Paryż 34.91, Praga 264.35, Szwajcarja 171.52, Wiedeń 125.49, Włochy 48.65, 5 proc. pożyczka konwers. 66, pożyczka kolej. konwers. 64, pożyczka kolej. 103, dolarówka 56.25 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93. 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kr. 93.

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

**Kraków**, 20. października. (Tel. G. P.) Bank Przem. 155, Bank Hip. 1.15, Bank Zw. Sp. Zar. 100, Zieleniewski 23.50, Trzebinia 0.54, Parowozy 1.00, Siersza gór. 6.90, Niemojowski 1.65, Chodorów 178, Mydło 7.00.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

**Zurych**, 20. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.35 i trzy czwarte, Londyn 25.25 5/8, N. Jork 5.18.45, Belgja 72.20, Włochy 28.34, Hiszpanja 88.89, Holandja 208.55, Berlin 123.75, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.65, Oslo 135.15, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.65,

**GIEŁDA PRYWATNA.**

Tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót średni.

Dol. ameryk. 8.89—8.90, dol. kanad. 8.87—8.88.

**„OLKA" największy wybór trykotaży, pończoch, rękawiczek** Ceny hurtowe Lwów Rynek 35

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju nieumeblowanego. — Zgłoszenia do Administracji pod „L". 8726-3

**NAUKA I WYCHOWANIE.**
**10 groszy za wyraz.**

**PARISIENNE** a encore heures libres le matin. Walowa 31, II étage on peut voir le soir de 6—8. 8770-2

**LEKCJE JAZDY KONNEJ** dla pań i panów pod kierunkiem fachowego nauczyciela udziela się na ujeżdżalni oddziału konnego S. M. ul. Cetnerowska. 8085-7

**POSADY POSZUKIWANE**
**3 grosze za wyraz.**

**PANNA** z kursem buchalterji, pisząca na maszynie, bardzo pilna i pracowita, poszukuje posady praktykantki biurowej lub kasjerki za kaucją we Lwowie lub na prowincji. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Lwów". 8761

**MATRYMONIALNE.**
**12 groszy za wyraz.**

**PANNA** intel., lat 30, na stałej posadzie biurowej, pragnie poznać mężczyznę intel., prawego charakteru do lat 45, wdowcy nie wykluczeni. Nieanonimowe listy do Administracji „Gazety Porannej" pod „Zima". 8773

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**
**12 groszy za wyraz.**

**DOM** do sprzedania. Kołomyja, Legjonów 27, murowany, 10 ubikacyj, obszerny dziedziniec. Cena 2000 dolarów. Informacje: Regina Urych, Drohobycz, Wójtowska Góra. 8760-3

**RADJO KOMPLETNE,** bajeczne odbiory, tanio sprzedam. Św. Piotra 25, drzwi 18 od 8 wieczór. 8772

**FORTEPIAN,** pianino, harmonium kupię zaraz gotówką. Hanak, Piłsudskiego 21, I piętro. 8777-5

**FORTEPIAN** do nauki sprzedam. Zgłoszenia od 14—17. Listopada 17, II piętro, oficyny. 8778-3

**PIĘKNE** biurko, sekretarzyk, biblioteka, lustro, stoliki, fortepian sprzedam. Sapiehy 5 a, I p. 8752-2

**MODNĄ JASNĄ SYPIALNIĘ** wiedeńską z trójdzielną szafą, piękną jadalnię palisandrową, stylową sypialnię kawalerską i wiele innych rzeczy sprzedam okazyjnie. Wiadomość: Rynek 42, Markiewicz, sklep korzenny. 8698-5

**PIANINA** nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty. Pięcioletnia gwarancja fabrycz na. Nowacki, Piłsudskiego 17. 8643-3

**KUPIĘ** willę o dwóch mieszkaniach 3 pokojowych ewentualnie o 1 mieszkaniu 6—7 pokoi. Okolica obojętna. Zgłoszenia do Administracji „F. D." 7942-3

**RÓŻNE DONIESIENIA.**
**10 groszy za wyraz.**

**UNIEWAŻNIA** się zgubioną tymczasową legitymację inwalidzką, wydaną przez Okręgową Eksp. S. O. M. Spr. Wojsk. w Stryju na nazwisko Nykola Urjadka, syna Iwana i Marji w Strutynie Wyżnem pow. Dolina. 8759-3

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Stryj, na imię Piotr Denis, ur. 1896 r. wieś Hłudno, powiat Brzozów. 8753-3

**TKACKIE WARSTATY** pospieszne, kilimkarskie, stalowe grzebienie, lice pokostowane, przędzałki, gremple do czesania lnu i wełny, olejarnie, oraz wszelkie inne przyrządy tkackie poleca fabryka **„TEXTYL"**, Rawa Ruska (dom własny). 8750-2

**LIKWIDATOROWIE** Małopolskiej hurtowni win „Torino". Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie, Bogdanówka 2. wzywają wszystkich wierzycieli, którym przysługują jakiekolwiek pretensje do wspomnianej spółdzielni, aby takowe zgłosili w Biurze spółdzielni najdalej do dnia 18. listopada 1927. 8667

**RZEŹNICY! Młynki do miesa Alexanderwerk, stalki Dicka, noże Henkelsa poleca Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

**YALE,** zatrzaski do drzwi, **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

**KAPELUSZE** wszelkiego rodzaju przerabia modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha I. piętro. 8489-3

**FORMY** najlepsze i najpewniejsze w firmie M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22. I. p. 8514

**FIRMA WITTELS,** Rutowskiego 7, udziela na bielskie materjały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 7865-13

**MEBLE** wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, (naprzeciw katedry). Rok założenia 1894. 7873-10

**Specjalista chorób nosa, gardła, uszu**
b. lekarz klinik wiedeńskich
**Dr. J. NEUMANN**
ordynuje obecnie przy **ul. Fredry 7,** od 11—12 i 3—5. Tel. 20-41. 8284-20

## Ważne dla Pań.

Zawiadamiam moje klientki, że powróciłam do Lwowa na czas krótki i polecić mogę nadzwyczajny krem na zmarszczki stosowany na gorąco i wybór masek całkowitych i częściowych. Ponadto stosuję nadzwyczajne środki na wszystkie usterki cery.

**Właścicielka Instytutu „Eureka", Lwów, Boularda 4 i filji Zakopane, hotel Bristol, Krynica willa Marja.** 8720-6

***Humor.***



Piwosz wraca do domu w błogiem zamroczeniu umysłu. Widząc, iż wszystko w pokoju wiruje, jak karuzela, woła filuternie:

— „Liczę do trzech: raz, dwa, trzy. Gdy łóżko najedzie, hop do środka!"

**ROMUALD HOFFMANN i S-ka**
**mają zaszczyt zawiadomić**
P. T. PUBLICZNOŚĆ
że otwierają nową
**CUKIERNIĘ**
w sobotę,
dnia 22 b. m.
**WE LWOWIE**
**PLAC AKADEMICKI 5.**

**POSZUKUJĘ FABRYKI KROCHMALU**
**celem rentownej przeróbki odpadków według własnego systemu.**
Ponieważ w Polsce nie wytwarza się tego towaru, zapewniony jest wielki zbyt.
**Czysty zysk 80—100%.**
Listy kierować na odres: **„Radio Reklam Jugoslavia". Biuro informacyjne, Subotica, Skrytka poczt. 48.** 8781

# DYREKTORA

poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłu metalowego w Warszawie. Oferty pierwszorzędnych sił, mogących się wykazać poważną praktyką na samodzielnych stanowiskach, należy nadsyłać do **T-wa Reklamy Międzynarodowej** Warszawa, Marszałkowska 124 sub: **„Wyrób masowy".**

# Sandacz

świeży nadszedł dziś do handlu
**KAROLA KRUPIŃSKIEGO**
**Lwów, Akademicka 4. - Tel. 26-54.**

## POSIADAJĄC

**w śródmieściu**
**Lokal biurowy,**
**Odpowiedni magazyn,**
**Kilka tysięcy dolarów**

gotówki przyjmę **wspólnika** posiadającego dobrze rentujące się zastępstwo lub odpowiedni interes. — Zgłoszenia pod „Rentujący interes" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1.

**„OLLA" PREZERWATYWY**
**„OLLA"** jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona trwałość, gwarancja na każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin Nr. 1203 - zł. 9·—, Nr. 1202 - zł. 5·40.

Lwp. 3641 927/8.

Jarosław, dnia 15 paźdz. 1927.

## Obwieszczenie.

Konkurs na posadę Kierownika powiatowego Zarządu drogowego przy Wydziale powiatowym w Jarosławiu — przedłuża się niniejszem do dnia 30-go listopada 1927.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Prezes

8780-3 Dr. Lisowiecki m. p.

**SIR** najlepszy i najpożywniejszy pokarm dla **psów** sporządzony wedle najnowszych recept zagranicznych z ekstraktu mięsnego uznany przez R lniczą stację doświadczalną w Dublanach.
**Do nabycia w lepszych handlach.**
**Biuro zamówień: DAWID REICH Lwów, Kopernika 5. tel. 324**

**Pracownia Bielizny HELENY PIETRASZEWSKIEJ** **męskiej, damskiej, dziecinnej i pościelnej** **ul. Piłsudskiego 14. II. p. (Pańska)**
Przyjmuję wszelką robotę w zakres bieliźniarstwa wchodzącą, jakoteż: fartuchy lekarskie, sklepowe, służbowe i dziecinne
PO NAJTAŃSZYCH CENACH. Również
**Kurs kroju i szycia** **krawieczyzny damskiej i bielizny**
**systemem amerykańskim.**

**Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ**

# Żarówki „PHILIPSA"

**poleca najtaniej**
**ST. LEŚNIAKOWSKI**
**LWÓW, CHORĄŻCZYZNY 10.**
**Żądać oferty.** **Telef. 20-80.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

**PRENUMERATA miesięcznie:**
**Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30**
**Bez dostawy . . . . . . . . zł. 4.80**
**Za granicą . . . . . . . . zł. 7.00**

**Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.** **Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**